

Tydzień Solidarności z Narodem Wietnamskim

W środę rozpoczął się Międzynarodowy Tydzień Solidarności z Narodem Wietnamskim. „Tydzień” obchodzony jest na całym świecie — wśród ludzi dobrej woli, którzy cenią wysoko największe dobro ludzkości: pokój. Organizowane z tej okazji liczne demonstracje w wielu krajach, dobitnie wyrażają poglądy postępowej opinii świata na temat niezlomnej postawy narodu wietnamskiego. Sprawy, która dla jednych jest zbrodnią polityczną grą i brudną barbarzyńską wojną, dla innych zaś podstawowym warunkiem współżycia cywilizowanych narodów, warunkiem, który zakłada prawo do wolności, postępu, samostanowienia. Swój pogląd na temat Wietnamu wypowiada także na licznych manifestacjach społeczeństwo polskie. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

W środę 15 bm. rozpoczęło się w Moskwie 43 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Tematem obrad są problemy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel Polski, wicepremier Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Dni Kultury Rosyjskiej

Monumentalna wystawa sztuki w warszawskiej „Zachęcie”

Kilkadziesiąt olbrzymich, masywnych skrzyń kryje pieczołowicie opakowane eksponaty, jakie złożyła na przygotowaną z okazji Dni Kultury RFSRR w warszawskiej „Zachęcie” wielką wystawę p. n. „Rosyjska sztuka plastyczna od XIII w. do naszych dni”.

Ten pokaz będzie największy, najwspanialszy i najrozsławniejszy z wszystkich jakie dotychczas oglądała Polska.

Obecna wystawa charakteryzuje się tym, że ukazuje jedynie twórczość artystów radzieckich zamieszkałych w Federacji Rosyjskiej. Ukazuje tę twórczość na tle szeroko zakrojonego pokaz retrospektywnego sztuki rosyjskiej — przedrewolucyjnej. Obejmuje on dzieła pochodzące z najbardziej znanych muzeów radzieckich: Galerii Trietiakowski, Muzeum im. Rublewa, leningradzkiego Ermitażu, Rosyjskiego Muzeum Narodowego, placówek w Nowogrodzie, Włodzimierzu i Jarosławiu.

Szczególnie interesujący jest zespół ikon. Zapoznaje nie tylko z jędrnym, lapidarnym w wyrazie malarstwem szkoły nowogrodzkiej, wytwornym, wyrafinowanym — szkoły moskiewskiej, a także szkół — rostowsko-suzdalskiej, pskowskiej ale i odkrywanym od nie dawna stylem szkół północnych, z ich specyficznymi środkami ekspresji. Bardzo interesująca jest także — pokazana w Polsce po raz pierwszy — rzeźba staroruska.

Wystawa prezentuje sztukę

Podziękowanie Ministra Spraw Wewnętrznych

Za życzenia z okazji święta 25 rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa oraz wyrazy uznania za trud 25-lecia naszej pracy przekazała przez organizację polityczną, społeczną i młodzieżową, zakłady pracy, instytucje oraz osoby prywatne, pragnę tę drogą złożyć serdeczne podziękowania w imieniu wszystkich pracowników resortu i swoim własnym Minister Spraw Wewnętrznych mgr K. SWITALA

POGODA

16. bm. w dzielnicach północno-zachodnich zachmurzenie będzie duże i miejscami możliwe niewielkie opady, na pozostałym obszarze zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 16 st. na północnym wschodzie, 20 st. w centrum, do 22 st. na południu i południowym zachodzie. Lokalne mgły.



POZNAN
CZWARTEK
16
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 246 (7981)
Cena 50 gr

Zespół trzech statków kosmicznych pomyślnie kontynuuje lot

Badania medyczne • Eksperymenty w pilotażu
Zdjęcia Ziemi • Obserwacje ruchu cząstek świetlnych

Jak podaje agencja TASS — kosmiczny zespół pilotowanych statków „Sojuz 6”, „Sojuz 7” i „Sojuz 8” wykonywał wczoraj program zaplanowany na drugą dobę lotu grupowego.

Dowódcy trzech statków kontynuują manewrowanie przy użyciu ręcznych systemów sterowania.

Na pokładzie statku „Sojuz 6” wprowadzono w dalszym ciągu badania medyczne obejmujące m. in. badanie funkcji

oddychania oraz wzroku i słuchu. Wprowadzono także obserwacje i dokonywano zdjęć obszarów geologicznych i geograficznych powierzchni Ziemi.

Załoga statku „Sojuz 7” prze prowadziła kontrolę urządzeń pokładowych, obserwowała ruch cząstek świetlnych i fotografowała gwiazdy w kierunku przeciwsłonecznym.

Na statku „Sojuz 8” kosmonauci W. Szatałow i A. Jelisiejew obserwowali manewrowanie i zwroty statku „Sojuz 7” oraz badali promieniowanie słoneczne przy użyciu specjalnych przyrządów.

Dane kontroli telemetrycznej wykazują, że samopoczucie wszystkich siedmiu kosmonautów jest dobre i że są oni w pełni zdolni do pracy. Tętno jest równe i utrzymuje się w granicach 60—70 uderzeń na minutę.

Dowódcą statków kosmicznych W. Szatałow melduje, że wszystkie urządzenia pokładowe działają sprawnie i że łączność jest doskonała.

Lot zespołu statków kosmicznych trwa.

Nowy radziecki eksperyment kosmiczny wskazuje, że niezbyt odległy jest moment, kiedy na orbitach okołoziemskich pojawią się wielomiejscowe kosmiczne laboratoria naukowo-badawcze. Stworzy to nowe, ogromne możliwości dla prowadzenia badań astronomicznych.

Wiadomo, że atmosfera ziemską jest niezawodną tarczą osłaniającą całe życie naszej planety przed zgubnymi następstwami wielu zjawisk w przestrzeni kosmicznej. Jednocześnie jest ona również szczególną zasłoną ukrywającą przed nami liczne zjawiska i procesy, zachodzące w bliskiej i oddalonej przestrzeni kosmicznej oraz innych strefach wszechświata.

Np. teoretycznie przy użyciu naj

doskonalszych instrumentów łatwo można by rozróżnić na Księżycu obiekty wielkości kilkudziesięciu metrów. W rzeczywistości jest to jednak nieosiągalne, a przyczyną tego jest właśnie atmosfera. Znacząca część strumienia światła nie jest w stanie przedrzeć się przez atmosferę i nie dociera do badaczy na Ziemi. Po to by wyłowić i zbadać minimalne dawki promieniowania odległych ciał świecących buduje się ogromne, kosztowne teleskopy. Wyniesienie instrumentu naukowego poza granice atmosfery umożliwi znaczne zwiększenie jego zdolności rozdzielczej aż o pięć wielkości gwiazdowych. Ponadto teleskop będzie mógł prowadzić obserwacje przez całą dobę i niezależnie od pogody. (PAP)

Delegacja KC KPCz przybyła do Polski

15 bm. na zaproszenie KC PZPR przybyła do Polski delegacja KC KPCz, której przewodniczy kierownik wydziału prasy KC Vladimir Diviš. W skład delegacji wchodzi przewodniczący czeskiego oraz słowackiego urzędu do spraw prasy i informacji Josef Havlin i Ondrej Griš.

Wietnamski „dzień moratorium” w USA

Orędzie premiera DRW do narodu amerykańskiego

W Waszyngtonie, Nowym Jorku i innych dużych miastach amerykańskich młodzież rozpoczęła wietnamski „dzień moratorium”, organizując w nocy z wtorku na środę nocne warty z pochodniami.

Kolejna runda rozmów koalicyjnych w NRF

W środę 15 bm. w godzinach popołudniowych w gmachu bońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się kolejna runda rozmów między przedstawicielami SPD i FDP na temat utworzenia rządu koalicyjnego i polityki tego rządu.

Uzgodniono tylko drobne kwestie dotyczące obsady ministerstw. W zasadzie FDP nie rości sobie pretensji do więcej aniżeli trzech tek (ministra spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i rolnictwa).

Przywódcą SPD Brandt przygotowuje się już do objęcia nowej funkcji przyszłego kanclerza NRF. Jak wiadomo, nie uczestniczy on w posiedzeniach gabinetu Kiesingera i oficjalnie przebywa na urlopie. Spędza go w miejscowości Muenstereifel. Przeprowadził już tam wiele prywatnych rozmów. W ubiegłą niedzielę bawił tam m. in. prezydent NRF, Heinemann. (PAP)

Na Wybrzeżu — mgła

Ograniczenie prac w portach

Od kilkunastu godzin Wybrzeże i Bałtyk spowite są gęstą mgłą. Widoczność jest bardzo słaba. W porcie gdańskim gdzie znajduje się 30 jednostek, zamierzają zupełnie ruch statków. Przez całą noc i w środę rano nie przyjmowano statków. Na redzie czekają na wejście trzy jednostki. Statki nie opuszczają również portu.

Podobna sytuacja jest również w porcie gdynińskim, chociaż w środę rozpoczęto z wielką ostrożnością holowanie.

Na łowiskach znajduje się 136 kutrów i 12 łodzi rybackich. Od dwóch dni występują zakłócenia w pracy portów Szczecina i Swinoujścia spowodowane gęstą mgłą utrzymującą się na Zalewie i u wejścia do obu portów. We wtorek do Szczecina dotarły tylko 2 większe jednostki: „Huta Sosnowiec” i „Metalowiec”. Na torze wodnym Szczecin — Swinoujście unieruchomionych jest obecnie 9 większych statków różnych bander (w tym 5 płynących do Szczecina). (PAP)

Wizyty parlamentarzystów LRB



Środa była dniem oficjalnych wizyt delegacji bułgarskiego parlamentu na czele z przewodniczącym Biura Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii prof. Sawą Ganowskim. Delegacja powróciła we wtorek do Warszawy z podróży po Polsce.

Przed wizytami bułgarscy goście złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach porannych przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął delegację bułgarskiego Zgromadzenia Ludowego.

W godzinach południowych prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Zgromadzenia Ludowego Bułgarii.

Następnie delegacja bułgarskich parlamentarzystów złożyła wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Stefanowi Jędrzychowskiemu. (PAP)

N/z: Marian Spychalski i Sawa Ganowski w czasie wizyty.
CAF — Uchymiak — Telefoto

M. Spychalski przyjął delegację LOK

15 bm. w związku ze zbliżającym się 25-leciem Ligi Obrony Kraju członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski, Marian Spychalski przyjął delegację prezydium ZG LOK, której przewodniczył prezes tej organizacji gen. brzdądy Zbigniew Szydłowski.

Przedstawiciele LOK poinformowali Mariana Spychalskiego o niektórych ważniejszych problemach Ligi, jej osiągnięciach i o przygotowaniach do obchodów jubileuszu. (PAP)

Pozycja franka nadaje niepewna

Ministerstwo Gospodarki i Finansów opublikowało dane dotyczące francuskiego handlu zagranicznego we wrześniu br. Jak wynika z tych danych deficyt handlu zagranicznego nadal się utrzymuje. Jednocześnie obserwuje się gwałtowny wzrost wymiany towarowej.

We wrześniu Francja eksportowała towary na łączną sumę 6.210 mln franków, co stanowi wzrost o 24,5 procent w stosunku do września roku ubiegłego. Wzrost importu był jednak jeszcze większy i wyniósł w tym okresie 34,1 procent.

We wrześniu br. Francja sprowadziła z zagranicy towarów na łączną sumę 7.780 mln franków. Jak wynika z powyższych liczb deficyt w bilansie handlowym utrzymuje się stale w granicach 20 procent. We wrześniu deficyt ten wynosił ponad 1.500 mln franków.

Mimo podjętych przez rząd kroków zmierzających do ograniczenia konsumpcji wewnętrznej pozostała ona na niezmiennym poziomie. Wszystko to świadczy, że frank jest nadal zagrożony i że rządowy plan restrikcji może się załamać. (PAP)

Olof Palme premierem Szwecji

We wtorek król Szwecji — Gustaw V Adolf mianował premierem rządu szwedzkiego dotychczasowego ministra oświaty tego kraju — Olofa Palme i zaakceptował przedłożony przez niego skład nowego gabinetu.

Olof Palme wybrany został na ostatnim kongresie SAP przywódcą socjaldemokratów.

Na konferencji prasowej zwołanej bezpośrednio po nominacji Olof Palme odpowiadał przede wszystkim na pytania dotyczące kampanii antyszwedzkiej rozwijanej ostatnio w USA w związku z zapowiedzianą pomocą Szwecji dla Demokratycznej Republiki Wietnamu. Kampania ta przybiera formę zwykłego szantażu.

Uprawnienia konsularne dla misji NRF i Węgier

Jak zakomunikowało zachodnio-niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, misje handlowe NRF w Budapeszcie i Węgierskiej Republici Ludowej w Kolo nii otrzymają uprawnienia konsularne, tj. prawo do wystawiania paszportów i wiz. Między obu rządami zawarte zostało odpowiednie porozumienie. (PAP)

Zapowiedź wizyty W. Stopha w Iraku

W Bagdadzie oznajmiono w środę, że premier NRD Willi Stoph i inni politycy NRD przyjęli zaproszenie do złożenia wizyty w Iraku. (PAP)

W Gdańsku o rozwoju przemysłu okrętowego

W Gdańsku odbywała się wczoraj zorganizowana z inicjatywy KW PZPR krajowa narada poświęcona problemom rozwoju przemysłu okrętowego. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociołek. (PAP)

Prezydent Somalii zamordowany

Jak donoszą agencje zachodnie, powołując się na źródła dobrze poinformowane, w środę w godzinach porannych został zamordowany prezydent Republiki Somalii, Szermarke. Okoliczności, w jakich popełniono zabójstwo nie są jeszcze znane. Wiadomo jedynie, że za machu na prezydenta dokonano w chwili, gdy dokonywał inspekcji rejonów północnych republiki. (PAP)

Amerykańscy lunonauki w Rzymie

Odbywający podróż po Europie trzej amerykańscy lunonauki Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins przybyli we wtorek do Rzymu. Ich wizyta we Włoszech potrwa trzy dni. W czwartek zostaną przyjęci przez Papieża Pawła VI oraz spotkają się z uczestnikami odbywającego się obecnie w Rzymie II synodu biskupów. (PAP)

Sukcesy drezdeńskiego chóru w Wielkopolsce

Jak już informowaliśmy, od 13 października br. przebywa w Poznaniu jeden z najstarszych chórów chłopięcych — o światowej sławie — Drezdeński Chór Chłopców pod dyktando prof. Rudolfa Mauersbergera. Przybył on do naszego miasta w ramach uroczystości organizowanych dla uczczenia 20-lecia powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Gospodarze — Państwowa Filharmonia w Poznaniu dołożyli starań, by występ zespołu drezdeńskiego w Poznaniu otrzymał odpowiednio uroczystą oprawę. Wydano piękny program i stworzono dobre warunki pobytu drezdeńskim chłopcom.

Po sukcesie w Poznaniu i w Pile, gdzie sale nie mogły pomieścić wszystkich chętnych, wczoraj przy licznej audytorium odbył się koncert we Wrześni.

W godzinach rannych goście drezdeńscy spotkali się z poznańskim Chórem Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. Kierownicy chórów prof. R. Mauersberger i J. Kurczewski wygłosili serdeczne przemówienia. Młodzi wymienili podarki. Na zakończenie odbyły się krótkie występy obu zespołów.

Jutro o godz. 19.30 w Poznaniu w Sali Odnowienia Starego Ratusza odbędzie się koncert, na którego program złożony jest muzyka dawna. (JK)

Jak kształcić lekarza przyszłości?

Międzynarodowa konferencja w Warszawie

Problemom kształcenia lekarzy, nowoczesności procesu dydaktyczno-wychowawczego, optymalizacji wyników nauczania — poświęcona jest odbywająca się obecnie w Konstancinie k/Warszawy międzynarodowa konferencja, zorganizowana przez Światową Organizację Zdrowia, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz warszawską Akademię Medyczną.

Biorą w niej udział eksperci Światowej Organizacji Zdrowia z kierownikiem działu szkolenia Biura Europejskiego SOZ prof. dr Wiesławem Tysarowskim oraz przedstawiciele akademii medycznych z całego kraju. Konferencja, która rozpoczęła się w środę, trwać będzie do 13 bm.

Generalny problem, wokół którego toczy się dyskusja, to sprawy związane z oceną procesu nauczania w toku studiów i przygotowywaniem młodego lekarza do czekających go zadań praktyczno-społecznych. Zagadnienia te — jak wynika z przebiegu obrad — są aktualne w większości akademii medycznych w świecie i nigdzie, jak dotychczas, nie zostały w dostatecznym stopniu rozwiązane. Przed uczelniami medycznymi staje obec

nie coraz wyraźniej problem takiego zreformowania systemu dydaktyczno-naukowego, który by torował drogę do kształtowania nowoczesnej sylwetki lekarza przyszłości. Wiąże się z tym sprawa integracji procesu nauczania — łączenia poszczególnych dyscyplin i podporządkowywania ich nadrzeczemu celowi, jakim jest przygotowanie młodego lekarza do samodzielnego myślenia, krytycznej oceny zjawisk, rozumienia społecznych potrzeb medycznych wynikających z rozwoju ogólnego.

Gwałtowny rozwój wiedzy medycznej, nowoczesność środków i metod postępowania — stawiają przed lekarzem konieczność gruntownej znajomości wybranej dyscypliny w połączeniu z umiejętnością stałego pogłębiania kwalifikacji.

Tę umiejętność samokształcenia zaszczepić musi lekarzowi uczelnia w czasie studiów.

Obecna narada, zorganizowana przez Biuro Europejskie Światowej Organizacji Zdrowia, jest jedną z serii tego rodzaju spotkań, które odbędą się w szeregu krajów europejskich. (PAP)

Zanadka archeologiczna

Tajemnicze miasto w Andach

Wśród plemion indiańskich, zamieszkujących zbocza wschodnich Andów na terytorium Republiki Peru, od dawna krążyła legenda o istnieniu w górach wspaniałego miasta, nazywanego Maczu-Pikczu. Wierzenia te dla uczonych były zgola fantastyczne, aż w 1911 r. ekspedycja amerykańska Hiram Bingham, badając w poszukiwaniu zabytków brzozi rzeki Urubamba, natrafiła na ruiny wymarłego miasta położonego 3 tys. m n.p.m. na rozległych tarasach. Na jego placach słoneczne zegary wciąż jeszcze wskazywały czas, a w opuszczonych ogródkach kwitły dziczyzna kwiaty. „Oto miasto Maczu-Pikczu” — tak informowali ekspedycję okoliczni Indianie.

W następnych latach kilka innych ekspedycji dotarło do tych okolic, powstały różne hipotezy, kto i kiedy wybudował miasto, kim byli mieszkańcy, co stało się przyczyną upadku.

Zdaniem archeologów — ludność Maczu-Pikczu liczyła ok. 8 tys. mieszkańców. Badania cmentarzystwa dowiodły, że na jednego mieszkańca przypadało tu 10 kobiet. Czyżby więc przebywały tutaj legendarne „westalki” indiańskie, najpiękniejsze dziewczęta kraju Inków? (PAP)

Papież przyjął kardynała Wyszyńskiego

Papież Paweł VI przyjął w poniedziałek wieczorem na audiencji prywatnej kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kardynał Wyszyński przebywał, jak wiadomo, w Rzymie w związku z obradami drugiego synodu biskupów. (PAP)

Zmiana na stanowisku prezydenta Brazylii

We wtorek rządząca Brazylią junta wojskowa oficjalnie podała do wiadomości, że Arthur da Costa e Silva nie sprawuje już urzędu prezydenta kraju (uległ on atakowi paraliżu).

Przewiduje się, że Emilio Garrastaz Medici obejmie obowiązki prezydenta od 30 października. (PAP)

W 2000 roku będzie nas 40 mln

Najnowszy „Rocznik Statystyczny — 1969” publikuje prognozę ludności w Polsce aż do 2000 r. Opracowano ją w trzech wariantach. Zakładając różne kształtowanie się liczby urodzeń w stosunku do liczby kobiet w wieku rozrodczym (15—49 lat). Prognoza w swym najbardziej optymistycznym kształcie zakłada, że w roku 2000 przekroczymy po raz pierwszy liczbę 40 mln mieszkańców. Wariant pośredni jest o milion mniejszy, a najbardziej ostrożny przewiduje w końcu stulecia osiągnięcie liczby 38,9 mln mieszkańców.

Amerykańskie plany użycia broni BiC nadal aktualne

Autorzy amerykańskiego planu przewidującego zastosowanie przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej i jądrowej na terytorium państw — członków NATO w wypadku wybuchu wojny chemiczno-bakteriologicznej, nie zamierzają odłożyć go do archiwum. Wprost przeciwnie, kontynuowane są prace co do poszczególnych punktów tego planu. Donosi o tym wtorowy dziennik rzymski „Paese Sera” powołując się na wojskowe koła NRF. Według danych zamieszczonych w tym dzienniku, przeprowadzają się obecnie zgodnie z tym planem werbunek do „specjalnych oddziałów” obywateli państw Europy zachodniej, wchodzących w skład NATO, zwłaszcza we Włoszech, Francji, Belgii i innych państwach. (PAP)

53 tysiące członków zrzesza związek spółdzielców

Półtora roku trwał okres organizacji najmłodszej w kraju organizacji związkowej — Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy.

Powołana w marcu 1968 r. Okręgowa Komisja Organizacyjna podjęła się niełatwego zadania. Zakładano komórki związkowe, tworzone rady zakładowe. Pozostający od lat z dala od życia związkowego pracownicy zakładów pionów: wojewódzkiego Związku Spół-

dzielczości Pracy, Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów oraz Krajowych Związków Spółdzielczych tłumnie wstępowali do swojego związku. Zwerbowano 53 000 członków, powołano wiele rad zakładowych.

W dotychczasowej pracy, obok spraw organizacyjnych, dużo uwagi poświęcono problemom socjalnym, ekonomicznym i kulturalno-oswiatowym. Współpraca z kierownictwem zakładów doprowadziła do poprawy warunków bhp. Tak np. zmodernizowano 51 zakładów, wybudowano nowe obiekty, m. in. w Słupcy, Staszewie, Międzychodzie i Turku. Wzrosły fundusze na cele bhp, które z kwoty 35 tys. zł w 1966 r. zwiększyły się do 43 mln. zł w roku bieżącym. Fundusz socjalny wyniósł 47 mln. złotych.

Stadium organizacyjne nowego związku zakończył I Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, która odbędzie się w sobotę w Poznaniu. Podsumuje ona dotychczasowe osiągnięcia oraz wytyczy plany i zamierzenia na najbliższą przyszłość. Z nich warto odnotować: zorganizowanie międzyzakładowych przychodni lekarskich w Kaliszu, Wolsztynie i Poznaniu, utworzenie baz wczasowych, ze szczególnym uwzględnieniem wypoczynku niedzielnego, oraz dalsze poprawienie warunków bhp. 138 delegatów wybierze również nowe władze. (za)

Łącznościowcy o problemach bhp

15 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Łączności. W obradach uczestniczył minister łączności Edward Kowalczyk. Jak stwierdził przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Łączności — Adam Sumiga, zagadnienia bhp — główny temat plenum — zajęły wiele miejsca w dyskusji przy opracowywaniu projektu planu na lata 1971-75. W ciągu ostatnich lat nastąpiła znaczna poprawa warunków pracy łącznościowców. Zmodernizowano blisko 70 proc. urządzeń pocztowych. Jest jeszcze jednak dużo do zrobienia. Np. w wielu automatycznych centralach telefonicznych natężenie hałasu przekracza dopuszczalne normy. (PAP)

W Japonii przeciwko bazom USA



Przed 16 miesiącami na dziedzińcu uniwersytetu w Tokio rozbił się samolot odrzutowy typu „Phantom”, który wystartował z jednej z baz amerykańskich w Japonii. Na dowód antywojennych nastrojów i na znak protestu przeciwko istnieniu baz USA w Japonii studenci nie pozwolili usunąć wraku samolotu z terenu uczelni. Dopiero 14 bm. po kilku godzinnych utarczkach ze studentami, policja usunęła maszynę. CAF-UPI — telefoto

Plenum KC FPK o młodzieży

14 października zakończyły się obrady plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Na posiedzeniu popołudniowym, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC FPK J. Duclos, przedyskutowano referat sekretarza KC R. Piqueta, dotyczący młodzieży, po czym Komitet Centralny uchwalił rezolucję w tej sprawie.

W rezolucji tej KC FPK stwierdza m. in., że młodzi robotnicy i studenci, których liczba wciąż wzrasta, biorą czynny udział w walkach klas robotniczej i sił demokratycznych o postęp społeczny, o demokrację i socjalizm. W związku z tym, obowiązki partii komunistycznej wobec młodzieży — wzrastają. FPK popiera żądania i aspiracje młodzieży oraz proponuje młodzieży wzięcie udziału w przebudowie społeczeństwa i w przygotowaniu w ten sposób własnej przyszłości uwolnionej od panowania monopolu kapitalistycznych. (PAP)

Zgon Leona Pasternaka

14 października zmarł w Warszawie wybitny poeta, powieściopisarz, satyryk i tłumacz poezji radzieckiej — Leon Pasternak.

Zmarły odznaczony był m. in. Orderem Sztandaru Pracy I i II Klasy i Krzyżem Oficerskim Orderu Odnowienia Polski.

S. M. Saliński nie żyje

Zmarł w Warszawie w wieku 67 lat znany pisarz Stanisław Maria Saliński.

Stanisław M. Saliński był członkiem — założycielem Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Odznaczony był m. in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odnowienia Polski. (PAP)

Dymisje A. Dubczeka i J. Smrkovskiego

W środę na posiedzeniu Izby Ludowej Zgromadzenia Federalnego CSRS wiceprzewodniczący Izby Josef Valo podał wiadomość o dymisji Aleksandra Dubczeka i Josefa Smrkovskiego z funkcji przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego i przewodniczącego Izby Ludowej.

Wiceprzewodniczący powiadomił również o dymisji 7 deputowanych z Prezydium Zgromadzenia Federalnego.

Posłowie do Izby Narodowości, którzy zebrali się jednocześnie z Izbą Ludową przyjęli dymisję przewodniczącego Izby Narodowości Dalibora Hanesa.

PAP

OFICJALNIE

Do Mekki — na delegację

W stolicy Nigru — Niamei (Niger: Afryka centralna, obszar czterokrotnie większy od Polski, ludność nie przekracza 3,2 mln) obradował niedawno Kongres Krajowego Związku Mas Pracujących. Związkowcy uchwaliли szereg zaleceń, które odbity się w kraju głośnym echem i wywołały poruszenie w sferach rządzących.

Mianowicie delegaci na Kongres domagali się zniesienia dodatku na koszty mieszkaniowe i komunikacyjne, przyznawane członkom rządu pracownikom ministerialnym oraz deputowanym do parlamentu. Związkowcy żądają ponadto zniesienia bezpłatnych biletów, przyznawanych niektórym osobistościom, udającym się do świętego miejsca pielgrzymek muzułmańskich — Mekki.

Oficjalne dane, ujawnione w stolicy Nigru wskazują, że w kraju tym liczba urzędników wszelkiego rodzaju sięga 12—20.000, przy czym ich płace stanowią równowartość połowy (!) budżetu państwa.

Postulaty kongresu związkowego wywołały żywy odzew w Zgromadzeniu Narodowym środkowoafrykańskiej republiki. Zapowiada się podjęcie energicznych kroków. Przeciwnie działaczom związkowym... (p2)

warunkach realnego lotu na samolotach szkolno-treningowych, gdy tymczasem kosmonauta takich możliwości nie ma. A przecież mimo to nawet pilot doświadczalny nie wykonuje w czasie lotu tak wielu badań i eksperymentów, jakie są udziałem kosmonautów.

Reżim dnia pracy kosmonautów jest bardzo surowy. Nie ma ani minuty wolnej. Stało się u nas zasadą, że po zakończeniu dnia roboczego analizuje się wyniki pracy, wyjaśnia wątpliwe problemy, które wynikły w procesie treningu. Jest to inicjatywa chłopców, którą przyjęliśmy z zadowoleniem.

Bardzo często kosmonauci wysuwają propozycje w sprawie udoskonalania metod realizacji jakiegoś eksperymentu. Wynikają robocze dyskusje, otrzymujemy materiały niezbędne do wykonania zadań nową metodą.

Zaczęliśmy także wprowadzać sztuczne odchylenia w działaniu poszczególnych systemów. Kosmonauci muszą szybko określić niesprawność i wybrać najlepszy wariant realizacji zadania czy to drogą wykorzystania systemu rezerwowego, czy też przechodząc na ręczne sterowanie. Te tak zwane „wtręty” pozwalają określić stopień znajomości systemów statku i sensu ich działania przez kosmonautę, a także szybkość reakcji w warunkach nieoczekiwanych sytuacji, zwłaszcza, gdy ograniczony jest czas podjęcia prawidłowej decyzji. (Interpres)

„Sojuz-4” Władimira Szatałowa a Walerij Kubasow — Aleksieja Jelisiejewa.

Po wstępnym okresie przygotowań nastąpił etap zasadniczy — wykonywanie poszczególnych elementów lotu na kompleksowym symulatorze.

Kompleksowy symulator to skomplikowane urządzenie. Jego wewnętrzne wyposażenie całkowicie odpowiada wyposażeniu prawdziwego statku, a dynamika jego ruchu w pełni jest odwzorowana środkami wizualnymi: w iluminatorach, wizjerze do orientacji, na ekranie telewizyjnym. Do pełnej imitacji lotu brak tylko

Z notatek instruktora kosmonautów

Trening na symulatorze

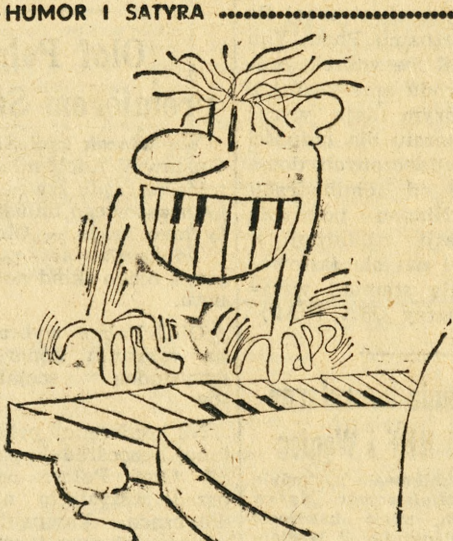
przebiegiem wywieranych w czasie startu i lądowania oraz nieważkości lotu orbitalnego. Ćwiczenia na symulatorze przeprowadzane są z zajęciami w audytorium, badaniach w laboratoriach medycznych, lotami na samolotach, ćwiczeniami sportowymi i wszystkim tym, co jest niezbędne w ogólnym przygotowaniu każdego kosmonauty, dla uzyskania — że się tak wyrażę — gotowości bojowej...

Chciałbym podkreślić, że przygotowanie kosmonauty jest znacznie bardziej skomplikowane od przygotowania lotnika, gdyż lotnik może się uczyć latać w

Nie jeden raz obserwowałem starty statków kosmicznych, a mimo to zawsze ten wspaniały obraz wzlotu ogromnej rakiety poraża wyobraźnię. Ale wraz z uczuciem zachwytu doznawałem wzruszenia, bo przecież tam, na szczycie wielometrowego stalowego cygara znajdowali się kosmonauci — towarzysze, przyjaciele, z którymi przeżyliśmy wiele trudów, radości, niekiedy krótkotrwałych porażek, z którymi przeżyliśmy to wszystko, co nierozłącznie towarzyszy wspólnej twórczej pracy przy przygotowywaniu kosmonautów do kosmicznego lotu. Tak rozpoczynają się zapiski instruktora Jurija Romanowa, uczestniczącego już kilka lat w przygotowaniach kosmonautów do lotów.

Oto fragmenty pamiętnika Jurija Romanowa: ... jeśli w pierwszych lotach statek kosmiczny miał ograniczone możliwości realizacji szerokiego zakresu badań i eksperymentów, to obecny statek jest bez przesady kosmicznym laboratorium wyposażonym w instrumenty do badań z zakresu różnych dziedzin nauki i techniki.

Przygotowania do lotu statku kosmicznego „Sojuz-6” rozpoczęły się kilka miesięcy temu. Na poznanie konstrukcji statku i jego systemu nie trzeba było czasu zbyt wiele, bo Georgij Szonin był dublerem dowódcy statku kosmicznego



rys. Kaupert Pal

HUMOR I SATYRA

Nad Renem bez zmian?

WYSTAWA I ROCZNICA

Dokładnie tego samego dnia, kiedy w Berlinie, w stolicy NRD w obecności przywódców państw socjalistycznych święcono 20-rocznicę Powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w gmachu Bundestagu w Bonn uczczono tylko o miesiąc dłuższy okres istnienia państwa zachodniemieckiego. Okragle rocznice swoich narodzin państwa zwykli obchodzić — i słusznie — fanfarami. NRF nie zdecydowała się na to. Uroczyste wspomnienie ograniczono tylko do otwarcia malej, ale wymownej wystawy dokumentów w hallu przed salą posiedzeń Bundestagu, tą salą, w której 7 września 1949 r. została uchwalona konstytucja NRF i od której to daty liczy się istnienie nadreńskiego państwa.

JEDYNY, KTÓRY NAPISAŁ...

Otwarcie wystawy, które odbyło się 7 października, asystowało niewiele osób. Rocznicę powstania NRF budzi wśród polityków zachodniemieckich coś na kształt zażenowania, jeśli uprzytomnić sobie pierwotne cele i dzisiejszą rzeczywistość istnienia dwóch państw niemieckich. W społeczeństwie zaś mało kto o niej pamięta. Przewodniczący Bundestagu, von Hassel, zwrócił sam na to uwagę w przemówieniu inauguracyjnym:

„Cieszę się, że mamy między sobą dodatkowo szczególnego gościa, mianowicie studenta matematyki pana Hansa Laakmanna. Pan Laakmann jest jedynym obywatelem naszego kraju, który napisał list do przewodniczącego Bundestagu z okazji 7 września, czyli 20-rocznicy ukonstytuowania się pierwszego niemieckiego Bundestagu”.

Słowo „jedynym” pozwoliłem sobie podkreślić. Bo też uczucia obywateli NRF wobec ich państwa, wobec koncepcji patriotyzmu, wobec misji i zadania, jakie to państwo stawia przed sobą, są bardziej złożone i wieloznaczne niż gdziekolwiek indziej w Europie. We wstępie do katalogu wystawy minister spraw wewnętrznych, Benda pisze:

„To nowe państwo było pomyślane jako prowizorium...”.

Nie jestem pewny, czy wszyscy, którzy byli u jego narodzin, rzeczywiście tak myśleli. Na wystawie wyłożono m. in. protokół Rady Parlamentarnej z 23 maja 1949 r., na której Adenauer zaanonsował powstanie NRF słowami:

„Rozpoczyna się nowy odcinek w zmiennych dziejach naszego narodu. Dziś, po podpisaniu i ogłoszeniu konstytucji Federalna Republika Niemiec wejdzie w historię. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, co to znaczy”.

Przyszły kanclerz NRF, zacięty patriotą nadreński, katolik marzący o restauracji „Imperium Christianum” Karola Wielkiego, człowiek, dla którego jeszcze w okresie weimarskim Zachód kończył się na Łbie, polityk czujący awersję do Prus i Prusaków (zarzucił im, iż mają w sobie za wiele krwi słowiańskiej), ten wielki mąż stanu był chyba świadom, że powstanie tylko zachodniemieckiego państwa jest zjawiskiem, które stwarza nieodwracalne fakty. Niektórzy zachodniemieccy publicyści nie wahają się głosić tej tezy publicznie.

MÓWIĄ DOKUMENTY

Wystawa poświęcona jest „stawianiu się NRF” w latach 1945—1949. Historia tych lat przedstawiona jest przy pomocy oryginałów dokumentów, fotografii oraz dokumentów dźwiękowych i wizualnych. Istotną jej część stanowią oczywiście akcenty antykomunistyczne, jakkolwiek o mniejszym natężeniu historii niż do tego nas w Bonn przywyczajono. Oszczędzono np. zwiedzającym kłamliwych bredni na temat rzekomych mordów dokonywanych w Polsce w trakcie wysiedlenia ludności niemieckiej. Reprodukowany egzemplarz gazety „Ruhr-Zeitung” donoszący społeczeństwu niemieckiemu o postanowie-

niach poczdamskich, zamieszcza mapę Niemiec w granicach z 1937 r. z następującą legendą:

„Miejsca zakreślone na mapie pokazują byłe niemieckie obszary, które przez Konferencję Trzech zostały przyznane Polsce aż do podjęcia ostatecznej decyzji przez konferencję pokojową”.

Ktoś, nie wiem, czy organizator wystawy, czy też zwiedzający, podkreślił w innym miejscu tej gazety czerwonym ołówkiem stwierdzenie, że granice Niemiec będą ostatecznie zatwierdzone dopiero przez konferencję pokojową. Ja podkreśliam tu słowo „byłe niemieckie obszary”. Dowodzą one, że autor pisać sprawozdanie z Poczdamu, nie miał w 1945 r., złudzeń co do przesadzającego o przyszłości charakteru podjętych tam decyzji.

Zresztą w katalogu, w jego drugim rozdziale, w którym mowa jest „o pokonanych Niemcach i polityce zwycięzców”, wylicza się w skrócie decyzje poczdamskie, a wśród nich „usankcjonowane wydalenie niemieckiej części ludności z Polski, Czechosłowacji i Węgier”.

OD PROWIZORIUM DO TRWAŁEJ RZECZYWISTOŚCI

Wystawę odwiedza niewiele osób. Chodzą dobrze ubrani, syci i patrzą na kartki żywnościowe sprzed 20 lat z wyliczonymi na nich mikroskopijnymi racjami. Jak to daleko zostało za nami! Skupiają się przy tablicy, na której widnieją protokoły z debaty w Radzie Parlamentarnej na temat wyboru przyszłej prowizorycznej stolicy NRF. Czyta się to dziś z uśmiechem. Większość mówców wyrażała wtedy żal z powodu konieczności opuszczenia pięknego Bonn, ale opowiadała się za wyborem Frankfurtu. Przyszły prezydent NRF, Heuss, zastanawiał się, jak przez uliczki Bonn będzie mogła przejeżdżać eskorta kilkudziesięciu motocyklistów. Dalekowzroczna trzeźwość wykazała tylko przywódca komunistów Max Reimann, zwracając uwagę, że za decyzją o wyborze stolicy kryje się kapitalistyczna spekulacja ziemią. W Bonn ceny parcel wzrosły w ostatnim 20-leciu 30-krotnie.

Sekretarz stanu, Karl Gumbel — jak pisze „Die Welt” — „był dostatecznie uczciwy, by przyznać się do smętnych myśli”.

„Gdy się to wszystko widzi (na wystawie), to ogarniają człowieka żalostne myśli”.

Na pana Gumbela wystawa ta działa dodatkowo żalostnie, jako że przedstawia ona ten okres dziejów NRF, z którym szczególnie związana jest CDU. Przypomnienie roli tej partii, która państwo zachodniemieckie ukształtowała wedle swej woli właśnie dzisiaj, kiedy po raz pierwszy oswaja się ona myślą — przychodzi jej to z dużym trudem — o konieczności przejścia do opozycji, ma swój smaczek.

Tak jak pewien smaczek aktualny ma również dokument SPD z 28 września 1948 r., w którym używa się sformułowania, „Deutsche Bundesrepublik”, a nie „Bundesrepublik Deutschland”, jak to obowiązuje dzisiaj, a co w intencji twórców tej nazwy miało wyrażać bońską wyjątkowość do reprezentowania wszystkich Niemców.

Wychodzimy z gmachu Bundestagu, 20 lat temu rozciągały się wokół pola. Wszystko wskazywało na prowizorium. Dziś, jak okiem sięgnąć, otacza gmach parlamentu nowoczesna „dzielnica rządowa”, nad którą góruje 26-piętrowa „przysiółek” do dawnego niemieckiego gmachu Bundestagu. Nikomu nie przyjdzie już na myśl prowizorium. Państwo nadreńskie, tylko zachodniemieckie, stało się trwałą rzeczywistością w dziejach Niemiec i Europy.

RYSZARD WOJNA

Wzrosła by niezmiernie dla wielkopolskiego przemysłu. Tem po przyroście produkcji było duże (10,2 procent), plan produkcji towarowej został przekroczony o 4 procent, przy stanie zatrudnienia równym planowanemu a liczba przedsiębiorstw kluczowych, które nie wykonały planu — zmalała w porównaniu z sierpniem o 11 jednostek.

Wyniki września korzystnie wpłynęły na zaawansowanie realizacji planu rocznego. Nadwyżka produkcji towarowej osiągnęła już wartość miliona 145,5 miliona zł, a nie doboru nie rosły już tak szybko. We wrześniu wzrosły tylko o 2,5 mln zł, osiągając w trzech kwartałach wartość 267,2 mln zł (w Poznaniu zmalała o 14,5 a w województwie — wzrosła o 17,0 mln zł).

Największe niedobory w realizacji planu produkcji towarowej w ubiegłych 9 miesiącach wykazują: ZNTK w Ostrowie — 84,1 mln zł, Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach — 19,1 mln, Cukrownie — 15,0 mln, Kolejowe Zakłady Nawierchniowe w Skalmierzycach — 10,7 mln, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Ostro-

Ostrożny optymizm

W przemyśle po trzech kwartałach

wie — 9,8 mln, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie — 8,9 mln, Zakłady Wytwórcze Główników „Tonsil” we Wrześni — 7,8 mln, Bukowskie Zakłady Materiałów Budowlanych z Tworzyw Sztucznych — 7,7 mln, Poznańskie Zakłady Cera-miki Budowlanej — 6,8 mln i Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Miłosławiu — 6,2 mln zł.

Tylko 2 spośród tych zakładów: „Tonsil” i Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach, zaczęły we wrześniu odrabiać zaległości. W pozostałych — niedobory wzrosły. Przyczyny tego są różne: zbyt duże zaległości i zniechęcenie spowodowane brakiem szans na ich odrobienie (ZNTK — Ostrow) mniejsza polaryzacja buraków (Cukrownie), niższy skup jaj, drobia, warzyw i owoców (przetwórstwo drobiarskie i wa-

rzywne), niesprawne zaopatrzenie i kooperacja („Tonsil” Buk) niedobór siły roboczej i duża absencja chorobowa (Miłosław) itp.

Natomiast na ponad miliardowej wartości nadwyżkę składają się m. in.: węgiel brunatny, energia elektryczna, sól, aluminium, nawozy fosforowe, płyty pilśniowe, pa-pa, tkaniny jedwabne, tarcica, łożyska i maszyny rolnicze.

Pierwsze sygnały o tempie produkcji w październiku wydają się wskazywać, że wrześniowe sukcesy mogą być powtórzone. Znosi się na dalszy pokaźny wzrost nadwyżki i — co jest niezwykle ważne — na redukcję niedoborów. Gdyby do tego wydatnie spadły koszty a wzrosła wydajność i jakość, można by powiedzieć, że przemysł zaczął na serio oczyszczać sobie przedpole do pomyślnego startu w nowy rok. (pch)

NASZE ROZMOWY

Cena uśmiechu

Wyda się, że to sprawa całkiem błaha: czyż uśmiech, albo jego brak na czyjejś twarzy. Barbara Malyszczuk, dziesięć lat spędziła wśród ludzi, których prawa do uśmiechu pozbawiono i może dlatego ocenia to zupełnie inaczej. Pogoda ducha, radość życia, poczucie zadowolenia są tak samo potrzebne człowiekowi jak chleb lub powietrze — mówi. Brak uśmiechu jest tak samo prawie

groźny, jak choroba — dodaje. Lubię wywoływać uśmiech na czyjejś smutnej twarzy — zwierza się — i wie pani? Prawie zawsze mi się to udaje. Barbara Malyszczuk jest jednym z kilkudziesięciu opiekunów społecznych, działających na Wildzie. Działalność społeczną rozpoczęła przed 20 laty, za swą pracę otrzymała wiele dyplomów i nagród, a także Odznakę Tysiąclecia, Odznakę Honorową m. Poznania. Ostatnio zaś — z okazji 25-lecia PRL — Srebrny Krzyż Zasługi.

swoje dziesięciolecie, została powołana do życia. Z tą funkcją chyba najbardziej się związała. Może dlatego, że lubię ludzi starych, lubię patrzeć na ich radość, na ich pogodę, zadowolone twarze; to dla mnie wielka satysfakcja, kiedy uda mi się im pomóc. A jeszcze bardzo często niestety są oni krzywdzeni — nie tyle przez los, ile przez własne dzieci, co jest szczególnie okrutne. Ludzie nie potrafią sobie widocznie wyobrazić własnej starości...

— Praca społeczna tego typu, którą pani wybrała — tzn. opiekuna społecznego — zabiera wiele czasu. A pani przecież pełni i inne funkcje społeczne — prawda?

— Iu pani ma takich podopiecznych?

— Mój rejon obejmuje 9 ulic, gdzie mieszka około 3000 ludzi. Tych najbardziej potrzebujących, jest około trzydziestu. Są to przeważnie samotni renciści, którzy dostają od nas okresowe zapomogi. Przyjmuję ich 2 razy w tygodniu w biurze komitetu, a także oczywiście o każdej porze, w razie potrzeby, u siebie w domu. Adres znają, przychodzą. Ale do niektórych trzeba samemu trafić. W tym pomagają mi wszyscy członkowie komitetu blokowego, a od niedawna także drugi opiekun rejonowy. Teraz każdy rejon ma po dwu opiekunów, bo jest nas więcej. Praca jest znacznie łatwiejsza niż na początku.

— Właśnie, jak było na początku?

— Było nas mało, działaliśmy na wielkim terenie całej dzielnicy, bez podziału na rejon, byliśmy zdani na własne siły, na własne wyczucie. Teraz działamy w oparciu o Kodeks Rodzinny, który znamy prawie na pamięć. W rozwiązywaniu trudnych problemów pomagają nam comiesięczne szkolenia, organizowane przez Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia. Są to spotkania z lekarzami, prawnikami, psychologami, socjologami. Bardzo nam też ułatwia pracę ogromna życzliwość i uznanie z jakim spotykamy się u władz dzielnicy. Ponadto dziś już finanse przeznaczane na zapomogi są wystarczające, nie ma przypadku, by komuś potrzebującemu trzeba było odmówić.

— Są chyba jeszcze i teraz trudne do rozwiązania sprawy...

Tak, jedną z nich jest sprawa skierowań do domów rencistów czy domów dla przewlekłych chorych. Zgłoszeń jest bardzo dużo, ludzi starych przybywa przecież u nas, a miejsc jest niestety zbyt mało. Ludzie zapisują się i czekają w kolejce nieraz po kilka lat. My tymczasem musimy im za pewnić opiekę, często polegającą na rodzinie.

Dokończenie na str. 4

OPERA

„Chowańszczyzna”



Scena z opery „Chowańszczyzna” M. Musorgskiego, wystawionej przez Operę Poznańską.

Fot. — G. Wyszomirska

Na swoim drugim z kolei wieczorze Opera Poznańska — jubilatka wystąpiła z premierą „Chowańszczyzny” M. Musorgskiego. Dzieło to bywa rzadko wystawiane poza ojczyznę kompozytora. Stanowi radeńskie rosyjski, ludowy dramat historyczny, wymagający ogromnej obsady aktorskiej (14 większych i mniejszych ról) oraz doskonale wyszkolonego chóru, który jest właściwie zbiorowym bohaterem spektaklu. „Chowańszczyzna” uderza, jak na czas powstania, oryginalnością i pogardą dla utartych zwyczajów na scenie. Musorgski nie liczył się zbytnio z teatrem i jego wymogami. Zresztą pozostawił swą pracę tylko w szkicach fortepianowych. Dopiero po śmierci mistrza (1881 r.) jego przyjaciel Rimski-Korsakow dokończył operę, nadając jej kształt formalny i zinstrumentował. W XX wieku całość jeszcze raz przepracowali Ravel i Strawiński — w końcu Szołostakowicz z którego wersji właśnie skorzystał Poznań.

„Chowańszczyzna” opowiada dramatyczne dzieje bratobójczej walki starej i nowej Rusi w XVII wieku. Fanatyczni starowiercy nie mogą pogodzić się z reformami cara Piotra Wielkiego i podnoszą bunt. Ostatecznie pokonani, dobrowolnie idą na stos. Na kanwie dość zagmatwanego libretta (gdzie chronologia osób historycznych nie jest ścisła) Musorgski prezentuje widzowi i słuchaczowi jakby przekrój ówczesnego społeczeństwa, bojarów i chłopów. Monumentalne sceny masowe są ozdobą opery. Jednakże kompozytor nie rezygnuje z realistycznego odmalowania dźwiękami także indywidualnych postaci dramatu. Na czoło wysuwają się obszerniejsze od innych portrety Marfy, Iwana Chowańskiego oraz Dosifiejki, przywódcy buntowników-konserwatystów. To co śpiewa Marfa wywołuje się często wprost z folkloru, traktowanego na sposób prekursora (mocna w wyrażeniu i śmiała w środkach wypowiedzi „scena wróżb”). A znów pieśni Dosifiejki oparte są na starocerkiewnych motywach i tonacjach. W scenach masowych stosuje Musorgski wielogłosowość również typu ludowego. Natomiast w obu pierwszych aktach przeważają obsłowne recytatywy, rodzaj śpiewnej mowy, związanej także z rosyjskimi bylinami. Partie owe wyszły niezbyt wdzięcznie w poznańskiej

„Chowańszczyźnie” gdzie nadmiernie dominowała orkiestra, zwłaszcza na początku opery.

Ujmujący w sylwetce scenicznej Iwan Chowański, niestety dźwiękowo ginął — na tle gęstwy instrumentów — w zbyt lirycznej realizacji E. Kmiciewicza. Starowierca Dosifiejka śpiewał basem potężnym i równocześnie miękko prowadzonym A. Kizewetter, który ostatnio znacznie poprawił swoją dykcję. Marfę kreowała A. Imalska, również o pełnym mocy i blasku mezzosopranie. W mniejszej choć ważnej roli księcia Wasyla wyróżnił się ekspreją dramatyczną S. Zerdzicki (każde słowo podane „jak na talerzu”). Efektowną scenę Emmy — luteranki jednym, pewnym w „górze” sopranem odtworzyła A. Wolanowska. Szakłowitego — soczystymi frazami interpretował M. Kondella. Andrzeja Chowańskiego śpiewał swobodnie S. Romański. W trudnej muzycznie i aktorsko roli Pisarczyki błysnął J. Katin. Epizody obsadzone zostały przez J. Bieńkowskiego, J. Machallę, L. Kopernego.

Jak już wspominałem chórowi w „Chowańszczyźnie” wyznaczył kompozytor wyjątkowe odpowiedzialne zadanie, każąc śpiewać po prostu przez całe akty. Zespół Państwowej Opery, wzmocniony przez ZZK „Hasło”, stanął na wysokości zadania, zwłaszcza w przejmującej scenie finałowej. Zyskała ona owację publiczną premierowej, która dziękowała reżyserowi S. Zerdzickiemu za trud włożony w opracowanie scenicznej dramaturgii i dyr. R. Satanowskiemu za poprowadzenie całości. Przygotowanie chóru zawdzięczamy M. Dondajewskiemu. Koniecznym odprężeniem po wielu ponurych momentach „Chowańszczyzny” stały się znane z radia i koncertów „Tańce perskie”, w pomyslowym układzie baletowym T. Kujawy. Liczne i bogate kostiumy spektaklu grały różnorodnością koloru i staroruskich form. Natomiast dekoracje, także projektu Z. Wierchowicz, zdradzały tendencje nowatorskie, grawitując odważnie w kierunku współczesnego stylu abstrakcyjnego.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

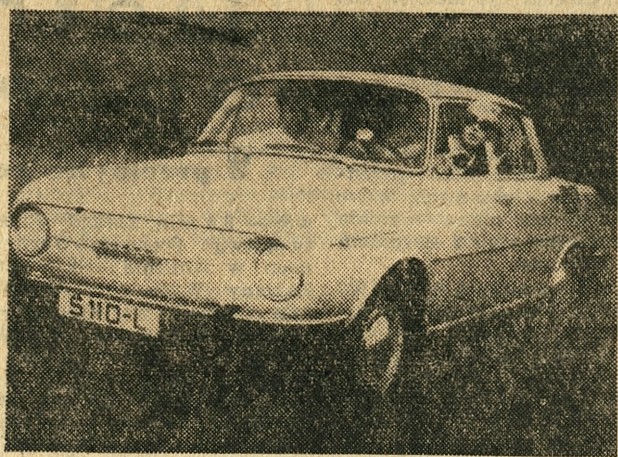
AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 246 (7981) 16 X 1969

Nowa „Skoda“

Patrząc na zdjęcie można by przypuszczać, że w nowym modelu „Skody“ 110-L nie zaszyły prawie żadne zmiany w porównaniu z popularną na naszych drogach „Skodą“ 1000 MB. Nieco nowocześniej wyglądają po prostu niektóre fragmenty karoserii. Tymczasem producenci twierdzą, że wewnątrz wozu dokonano tylu zmian, iż mówić można niemal o zupełnie nowym samochodzie.

Nową „Skodę“ produkuje się w trzech wersjach: „Skoda“ 100, „Skoda“ 100-L z bardziej luksusowym wykończeniem wnętrza oraz „Skoda“ 110-L — odpowiednik dawnej „Skody“ 1100 MB.

Zmieniono kształt bagażnika, który był często krytykowany. Dużo lepsze jest oświetlenie tylnej części samochodu. Zmieniono deskę rozdzielczą i kształt kierownicy. Liczne usprawnienia wprowadzono w podwoziu. Wpłynęły one na większą stabilność wozu oraz usprawnienie obsługi (zmniejszono liczbę miejsc smarowania). Hamulce na przednich kołach produkowane są w oparciu o licencję zagraniczną. W sumie nowa „Skoda“, w której zmieniono również wiele innych detali



przeszła gruntowną kurację odmładzającą.

W związku z 75-leciem fabryki samochodów Skoda w Mładej Bolesłavi i wypuszczeniem nowego modelu wozu „Skoda“ podano do wiadomości ci zamierzenia czeskosłowackiego przemysłu samochodowego.

Zakłady w Mładej Bolesłavi, które w bieżącym roku wyprodukują 140 tys. wozów osobowych, po modernizacji i rozbudowie zamierzają wytwarzać rocznie 250–300 tys. samochodów. Z tegorocznej produkcji 75 tys. samochodów przeznaczonych jest na eksport, w tym 50 tys. do krajów RWPG. Skoda, aby zapewnić sobie zbyt na Zachodzie dla znacznie zwiększonej produk-

cji, tworzy organizację sprzedaży i sieć serwisową za granicą. Biura sprzedaży istnieją już w Wielkiej Brytanii, Belgii i NRF.

Równocześnie CSRS zamierza na rynku wewnętrznym skrócić okres oczekiwania na możliwość kupna samochodu osobowego. Zależy to nie tylko od produkcji własnej, ale także od importu, ponieważ z każdego 100 wozów sprzedanych obywatelom Czechosłowacji, 35 pochodzi z zagranicy. W bieżącym roku np. CSRS importuje około 35 tys. samochodów osobowych, po 10 tys. ze Związku Radzieckiego i NRF, a 15 tys. w mniejszych partiach z pięciu krajów, tzn. z Polski, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Szwecji. (o-bd)

NAD NIEMODRYM DUNAJEM

Dunaj, jaki uwiecznił walc operetki XIX wieku przestał być modry, bowiem — jak większość europejskich rzek — zmienił się w wielki kanał komunikacji wodnej i przemysłowych ścieków. Chyba tylko jak dawniej ludzie tu sympatyczni i pogodni. Nawet język niemiecki brzmi tutaj zupełnie inaczej, niż w Berlinie. Mówią, że to wpływ Słowian, z których wywodzą się bardzo liczni obywatele austriaccy (co najmniej jedna trzecia, jeśli nie więcej, nazwisk wiedeńskich ma pochodzenie czeskie).

Nastrojowa, wiedeńska ulica wygląda elegancko, dostatnio i nie wydaje się tu mać cię błogiego porządku. Siegnąwszy rano po gazetę Austriak, stwierdza z niejaką satysfakcją, że we Francji, Włoszech, W. Brytanii czy NRF strajki, demonstracje, że rośnie w zachodniej Europie napięcie socjalne, a u niego, w neutralnej ojczyźnie — „alles in Ordnung“. Cóż go w końcu obchodzi kłopoty sąsiadów, skoro on nie ma powodów do narzekania. Interesy idą dobrze, niedawne Międzynarodowe Targi Wiedeńskie dowodzą zainteresowania austriackimi towarami. Rząd unika mieszania się w skomplikowane sprawy niespokojnej Europy.

Po trudnym roku 1967, gdy obserwowało się w Austrii znamiona recesji gospodarczej, sytuacja w roku 1968 stała się raczej pomyślna, co zawdzięczać należy przede wszystkim dobrej koniunkturze dla handlu zagranicznego, a za tym i ożywieniu przemysłu. Zmalała liczba bezrobotnych do około 100 000, obniżono podatek od wynagrodzeń, uelastyczniono politykę kredytową.

Dobra koniunktura trwa, ale jak długo? Nad tym na ogół drobny posiadacz się nie zastanawia. Jego uwagę coraz bardziej zaprzątają zbliżające się wybory (marzec 1970), zwłaszcza, że z rządów Austriackiej Partii Ludowej nie wszyscy są zadowoleni.

Nieco inaczej patrzy na te sprawy obywatel, którym własny sklepik, warsztat, czy fabryczka nie ma perspektywy. Głębiej bowiem wnikałszy w problemy gospodarcze dostrzeże się szereg zjawisk, które niepokoją. Pomijając nieustanne przetargi z EWG, austriacka ekonomika trapi przestarzała struktura rolnictwa i nie nadążający za europejskim postępem techniczny przemysł. Przewaga niewielkich zakładów, produkujących starymi metodami, nie sprzyja dynamicznej modernizacji wytworzenia i specjalizacji. Wprawdzie produkty przemysłu austriackiego są dobre, ale często drogie, niekonkurencyjne wobec ofert krajów strefy EWG.

Modernizacja przemysłu — a musi to być proces nieustanny — wymaga ogromnych nakładów kapitałowych, których rodzimym przemysłowcom ra-

czej nie staje. Korzystają z tego obce koncerny, przede wszystkim zachodniemieckie, szwajcarskie i włoskie. Doliczono się już 1921 zakładów finansowanych przez zagraniczne spółki akcyjne (w tym 1296 z NRF), nie licząc krepujących Austrię umów w kooperacji przemysłowej np. znanych zakładów Voest w Linzu z zachodniemieckimi Mannesmannem i Thyssenem. Coraz bardziej umacniają tu swoje pozycje Siemens i wielka chemia Hoechst.

Woda na młyn takiemu rozwojowi spraw są dążenia partii rządzącej do reorganizacji przemysłu państwowego (w Austrii jest on dość znaczny, a powstał w wyniku przejścia przez państwo zakładów niemieckich lub skonfiskowanych przestępcom wojennym). Wiele wskazuje na to, że polityka partii ludowej zmierza do stopniowej reprivatyzacji tego przemysłu. Wywołuje to stanowcze reakcje Komunistycznej Partii Austrii. Protestuje też partia socjaldemokratyczna, ale brak jest w jej łonie jednolitego stanowiska w tych sprawach.

Korespondencja własna z Austrii

Coraz też wyraźniej widać, że nie wypaliła, szeroko kiedyś reklamowana (nie tylko w Austrii), kampania tzw. akcji ludowych. Spodziewano się, że z jednej strony, uda się zgromadzić tak drogą z drobnych oszczędności ludzi nowe zasoby kapitałowe, z drugiej zaś — zlać godziłe napięcia socjalne: akcje ludowe miały stworzyć pozory zrównania społecznego między akcjonariuszami i pracownikami.

Jeden i drugi cel nie zostały osiągnięte: „akcje ludowe“ nie wywołały spodziewanego ożywienia rynku, a niska emisja akcji i regulaminowe obstrzeżenia praktycznie wykluczają jakikolwiek udział pracowników we współkierowaniu spółkami. Jednocześnie „miniwywidy“ pogrzebały nadzieje ciułaczy na wiodniczejsze zyski. Stąd już tylko krok do niezadowolenia.

Utrwalenie aktualnie dobrej koniunktury gospodarczej dość szeroka opinia publiczna widzi m. in. w planowej polityce co spodarczej i dalszym rozszerzaniu handlu z krajami socjalistycznymi, które dysponują chłonnym rynkiem, a zarazem są klientem zawsze wypłacalnym. Tendencja ta jest zbieżna z poglądami naszego kraju, zainteresowanego w zbycie swoich artykułów na austriackim rynku. W listopadzie 1967 roku została podpisana pięcioletnia umowa handlowa między obu państwami. Polska, ja-

ko pełnoprawny członek GATT, została zwolniona od ograniczeń ilościowych w eksporcie do Austrii. Zliberalizowana lista towarów (z klauzulą automatycznej licencji) obejmuje około 800 artykułów. Jest to sprawa zasadnicza bo od tego, ile my sprzedamy w Austrii zależy jest w znacznej mierze eksport austriacki do Polski. Ale tu są pewne komplikacje. Brak centralnej polityki handlu zagranicznego w naddunajskim kraju powoduje, że choć jego rząd sobie tego życzy, do transakcji może nie dojść. Zezwolenia przywozowe udzielają poszczególne ministerstwa Austrii, dopiero po uzyskaniu opinii związków przemysłowców lub izb. Te z kolei, broniąc interesów swoich członków, nader często ko- rzystają z prawa protestu i nie zgadzają się na import. Rząd wobec zbliżających się wyborów woli nie zadrażniać stosunków z wyborcami... Pomimo to obroty między obu krajami stale rosną, co, co nie trudno dostrzec choćby na wystawach sklepowych, gdzie nie brak towarów „made in Poland“.

Chodząc po ulicach Wiednia widzi się nie tylko wystawy, ładne, efektowne dziewczyny i wielki samochodowy ruch. Widzi się także pustawe place gdzieś ciętych zabaw i pełne parkowe ławki pensjonariuszy, wyrzeczających się w jesiennym słońcu. Od nich to dowiedzieć się można, co martwi byłych poddanych jego wysokości CK Franciszka Józefa. Otóż niepokoi ich bardzo odpływ zdolniejszej młodzieży. Ci najbardziej przedsiębiorczy i ambitni, a więc najbardziej potrzebni, zdobywają kwalifikacje i dość licznie emigrują na zachód. Tu, we własnej ojczyźnie, gdzie brak rozmachu, perspektywy dynamicznego rozwoju, nie widzą dla siebie przyszłości.

Tymczasem w każdą lukę, na każde opuszczone miejsce, wciskają się ekspansywni sąsiedzi. Kupują nie tylko akcje, nawiązują kontakty nie tylko ekonomiczne. Wraz z napływem turystów zjeżdżają również zachodniemieccy notariusze, by w imieniu swych klientów wykupywać wille w górach i co piękniejsze parcelę w miejscowościach wypoczynkowych.

Kto się przeciwstawi skutecznemu niemieckiej ekspansji? Kto zapewni trwały rozwój Austrii, za małej by podjąć współczesności? Żadna partia z tych, które mają szanse teraz objąć władzę, nie ma radykalniejszego programu. Program ten musiałby zresztą mieć rozległą perspektywę, na wet kosztem niepopularnych wśród wyborców decyzji.

ZBIGNIEW MIKA

PRZEROBIECIE MIESZKANIA

S. E. — Czy lokator ma prawo przegrodzić wspólny korytarz i zmuszać współmieszkańców do wchodzenia do domu przez ciemne podwórze?

RED.: — Na przebudowę czy przerobienie wspólnego mieszkania należy mieć zgodę organu administracji budowlanej przy prezydium właściwej rady narodowej. Taka przeróbka może nastąpić pod warunkiem, że nie naruszy istniejących uprawnień wynikających z decyzji o przydziale mieszkania oraz ze względów technicznych (przejścia, korytarze, klatka schodowa) będzie możliwa. Bez uzyskania zgody w postaci prawomocnej i wykonanej decyzji przebudowa jest niedopuszczalna. (2194)

MIESZKANIE MAŁŻONKÓW

W. N. — Styszałam, że renciścika zajmująca mieszkanie, wychodząc za mąż za rencistę, który ma także małe mieszkanie — nie potrzebuje oddawać swego i każde z małżonków może mieć je dla siebie.

RED.: — Mieszkanie, na które po siada Pani przydział, może używać tak długo, dopóki faktycznie w nim zamieszkuje. Gdyby jednak przeprowadzona kontrola stwierdziła, że zamieszkuje Pani w domu męża, zostanie z mieszkania wyeliminowana i utraci przydział na nie. (1984)

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WSE DLA PRACUJĄCYCH

Z. S. — Czy podobnie jak w latach ubiegłych także w tym roku będzie zorganizowany kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych dla kandydatów na Wyższe Zawodowe Studium Ekonomiczne dla Pracujących?

RED.: — Tak. Będzie to kurs trwający 180 godzin, a obejmować będzie przedmioty takie, jak matematyka, historia lub geografia



Aleksander Przegląd — „Produkcyjność w gospodarstwie“, wyd. II: poprawione i uzupełnione. Biblioteka Rolnika. Praktyka. PWRiL, str. 136, zł 10.
„Budownictwo i mechanizacja hodowli w wielkotowarowych gospodarstwach za granicą“ — praca zbiorowa. PWRiL, str. 305, zł 32.
Władysław Głód — „Rozród i masowanie bydła“. PWRiL, str. 322, zł 40.

Cena uśmiechu

Dokończenie ze str. 3

jąca na tym, że angażujemy siostrę PCK czy kobietę, która zgadza się pielęgnować staruszkę; za to jednak trzeba płacić i to około 900 zł miesięcznie. Urasta to więc do problemu ekonomicznego; czy

bardziej opłaca się takie wydawanie społecznych pieniędzy czy wybudowanie nowego domu rencisty, o którym marzy wielu starych, samotnych ludzi.

Rozmawiała:
WANDA CHILA

Sprostowanie

W artykule pt. „Różnie bywa z ochroną mienia społecznego — Nikt nie wyręczy administracji“ („Głos“ z 23 września br.) znalazło się następujące stwierdzenie dotyczące zaniedbań w bazie transportowej Centrali Rybnej w Poznaniu przy ul. Warszawskiej:

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
16 X 1969 Nr 246 (7981)

„... strażnik ze Spółdzielni „Ochrona Mienia“ lubi sobie pospać podczas służby. Ten ostatni fakt stwierdzono w toku kontroli bazy w dniach 28 lipca i 13 sierpnia br.“

Dane te przytoczyliśmy za materiałami przygotowanymi na ple num KD PZPR Poznań Nowe Miasto. Okazało się, jednak, że podczas służby spał nie pracownik „Ochrony Mienia“ lecz pracownik „Centrali Rybnej“. Za pomysłkę — przepraszamy.

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

I język rosyjski lub niemiecki (do wyboru). Zażycia odbywać się będą w soboty po południu oraz w niedziele przed południem. Orientacyjna wysokość opłaty za uczestnictwo w kursie wyniesie około 500 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do 30 października 1969. Szczegółowe informacje udziela codziennie w godz. od 8 do 15 Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w Poznaniu, ul. Woźna 11. (1964)

PRAWO DO PROWADZENIA CIĄGNIKA

K. N. pow. Śrem — Jakiej należy mieć kwalifikacje, by kierować ciągnikami z przyczepą do 10 ton?

RED.: — Prawo jazdy kategorii T, uprawniające do kierowania ciągnikami, których cechy konstrukcyjne ograniczają szybkość do 25 km na godzinę i posiadają przyczepę o dopuszczalnym ciężarze całkowitym pojazdu do 10 ton — może otrzymać osoba, która po siada ukończony kurs traktorzysty lub ukończony technikum rolnicze, szkołę rolniczą lub mechanizacji rolnictwa. Musi ona jednak zdać egzamin na prawo jazdy kategorii I przed komisją egzaminacyjną. (2340)

PLONĄCE KABANOSY

Czytelniczka z F. — Jak przygotować je kabanosy lub kiełbasa, tak, by podać je na stół plonące?

RED.: — Kabanosy, suchą kiełbasę myśliwską (można też „ślaską“) należy pokroić w kawałki długości 10 cm. Pokrojone trzeba ułożyć na ogniotrwałym półmisku w piramidę. Przed samym podaniem skropić trzeba je dość mocno spirytusem spożywczym, zapalić i wnieść na stół. W tym momencie można wygasić oświelenie dla większego efektu. Kabanosy przez podpalenie lekko się opiekają i są chrupiące. (2231)

BUDOWA DOMKU I PODATEK OD WZBÓGACENIA

I. B. Mikołajewo — Buduję domek jednorodzinny z pustaków własnoręcznie wyrabianych. Domek jest już gotowy w surowym

stanie. Czy na wykończenie mógłbym otrzymać długoterminową pożyczkę? Czy muszę płacić podatek od wzbogacenia?

RED.: — W sprawie uzyskania pożyczki na dokończenie budowy domu jednorodzinnego należy zwrócić się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Organ finansowy PRN będzie badał czy wszystkie środki pieniężne, przeznaczone na budowę domu zostały uzyskane legalnie i czy opłaco no od nich właściwy podatek. Tylko od kwot, których pochodzenia nie można udowodnić, organ finansowy wymierza podatek dochodowy. (2336)

PRZYNALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWA

„Hwaj“ — Jakiego pochodzenia są dzieci, jeżeli ojcem jest Niemiec, zaś matką Polka?

RED.: — Dziecko rodziców, z którego jedno jest obywatelem polskim, drugie zaś obywatelem innego państwa, nabywa przed urodzeniem obywatelstwo polskie. Jednakże rodzice w oświadczeniu zgodnym złożonym przed właściwym organem w ciągu 3 miesięcy od urodzenia dziecka mogą wybrać dla niego obywatelstwo innego państwa (którego obywatelem jest jedno z rodziców). W razie braku porozumienia między rodzicami, każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie sporu do sądu w ciągu 3 miesięcy od dnia urodzenia dziecka. Zasada ta ma pełne zastosowanie w przypadku urodzenia dziecka na obszarze Państwa Polskiego. (2273)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Pamiętam jak pewnego czerwcowego dnia kilku członków dowództwa znajdowało się w lesie pod ochroną kompanii sztabowej „Bogdana“ — Aleksandra Szymańskiego. Przebywaliśmy tam kilkanaście dni, z wyżywieniem było kiepsko. Rankiem niewielki, lecz dobrze uzbrojony patrol wyruszył na akcję zaopatrzeniową. Mieliśmy dane, że właśnie w tym dniu Niemcy będą odbierali kontyngent z miejsca spędu i pędzili byłoby i świnie na stację w Lipie.

O świcie następnego dnia zostałem obudzony zgiełkiem panującym na biwaku. Słyszę głos wartownika:

— Stój, kto idzie?
— Swój!
— Hasło?

Z daleka słyszę wśród śmiechu:

— Pięć świń, trzy ławki!

To nasz patrol rozbroił Niemców i całą zdobycz wraz z konwojem przyprowadził do bazy.

Kucharze zabrali się z miejsca do roboty. Kilka świń i dwie ławki odstawiono do najbliższej wioski z zaleceniem opiekowania się nimi, do czasu kiedy nam będą potrzebne, reszta zaś uświetała nasz partyzancki „stół“.

Wszelkie rekwiizyty żywności miały jedną podstawową wadę: dostarczały przeważnie pożywienia bardzo jednostajnego — trudno zatem było się odżywiać racjonalnie. Co gorzej, częste były choroby spowodowane nieregularnym i niedostatecznym urozmaicością odżywianiem. Na ogół na posiłki składała się kromka chleba oraz kawałek mięsa, a i to nie zawsze. Nic też dziwnego, że po pewnym czasie nagminne stały się wypadki zachorowań na skorbut.

Tym razem przejeżdżenie się jajkami zakończyło się jedynie

dla niektórych z nas przykra, w każdym razie wiadomo było, że nieprędko znów weźmiemy jajeczne potrawy do ust.

Na dobitkę przekleśły deszcz na chwilę nie chciał przestać sypać. Leje i w dzień, i nocą. Sytuacja nie do pozazdroszczenia. Jesteśmy na wskroś przemoczni, zbiegnięci, niewyspani — no bo jak tu spać na deszczu... Jesteśmy potwornie zmęczeni. Ani drzewa, ani nikt nie ośmieli się ratować sytuacji. Po kilku dniach zdecydował się udzielić chłopcom urlopu by nieco wypoczęli i doprowadzili się do normalnego stanu. Wyznaczył miejsce, w którym mieliśmy się spotkać za kilka dni — lasy Gizówki...

W sierpniu 1943 roku dotarła do nas wiadomość, że pragnie z nami nawiązać kontakt dowódca eneszetowskiego oddziału major „Zab“ — Aleksander Zdanowicz. „Ali“ (Aleksander Szymański) był dość dobrze zorientowany w programie działalności Narodowych Sił Zbrojnych, wiedział z jakiego przedwojennego wywodzą się ugrupowania. Wiedzieliśmy, że był to najbardziej faszystyzujący kierunek w ruchu podziemnym. Długo zastanawialiśmy się, czy rozmawiać z nim, czy nie. Nasze programy były diametralnie różne. Jednak w końcu zdecydowano wyrazić zgodę na spotkanie, wychodząc z założenia, że każda rozmowa jest potrzebna i może przyczynić się do zawarcia porozumienia w sprawie najistotniejszej teraz — prowadzenia dalszej walki. Wstępnie ustalono, że w rozmowie wezmą udział: „Ali“, „Grzybowski“ — Władysław Skrzypek, „Słowik“ — Stefan Skrzypek, ja i inni. Zanim doszło do spotkania, niepokojące wiadomości o wyczynach NSZ-tu stają się coraz częstsze i coraz głośniejsze. Słyszy się nawet o morderstwach, nie mówiąc o pogroźkach i szykanach wobec sympatyków i członków Polskiej Partii Robotniczej. Postanowiliśmy więc i te sprawy wyjaśnić w projektowanych rozmowach i w jakiś sposób uregulować. Zdawali sobie sprawę, że w warunkach okupacji jest to stan anormalny. W czasie, kiedy toczy się wojna, kiedy wokół nas ginie Polacy, ofiary konsekwentnie realizowanej polityki eksterminacji narodu polskiego, pragniemy za wszelką cenę uniknąć rozlewu krwi. Byli nawet tacy, którym się w głowie nie mieściło, że tu, pod okupacją, Polak będzie uważał drugiego Polaka za wroga.

Wyróżnienie zasłużonych działaczy Oddziału Poznańskiego PTTK

W Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych PZKS odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Oddziału Poznańskiego PTTK.

Organizatorem posiedzenia było przyzwoite Koło PTTK nr 74, wyróżniające się na terenie Poznania nie tylko dużą liczebnością członków ale także niełatwą aktywnością, w czym dużą rolę odegrała przewodnicząca — Eugenija Szpinier jak i Dyrekcja PZKS, która nie tylko sympatyzuje z ruchem turystycznym ale również w miarę możliwości udziela Kołu swej pomocy.

W pełni docenił to Zarząd Od-

działu PTTK, który przyznał Kołu nr 74 dyplom uznania a opiekuncę Koła — dyrektora handlowego PZKS, Elżbieta Czajkę złotą odznakę PTTK.

Te same odznaczenia przyznano też innym zasłużonym działaczom turystyki: prezesowi Oddziału Poznańskiego PTTK — red. Januszowi Marciszewskiemu dziennikarzowi redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, wiceprezowi — Marianowi Chudemu, Prezesowi Koła nr 108 w Mosinie — Joannie Szumińskiej oraz Prezesowi Koła nr 19 w Poznaniu — Stanisławowi Buchalskiemu.

Srebrne Odznaki PTTK otrzymał: Eugeniusz Kowal, Stanisław Maciejewski, Władysław Jaworski, Wiesław Rudziński, Feliks Kłaczyski i Jurand Nowacki.

Wraczono ponadto 15 dyplomów uznania za aktywną działalność społeczną w upowszechnianiu turystyki i krajoznawstwa, wyróżniającym się aktywnością oraz instytucjom i zakładom pracy. Wśród nich znalazły się: wspomniany już dyrekcja PZKS, Centrum Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. (ck)

Pilscy szachiści na start!

Mijają dwa lata od powstania w Pilemskim Domu Kultury sekcji szachowej działającej w formie zorganizowanej. Grupa pilskich amatorów szachownic wykazała w tym czasie wiele inicjatywy. Choćby odnotować tu trzeba, poza co piątkowymi rozgrywkami towarzyskimi, zorganizowaną symulantę z mistrzem międzynarodowym Włodzimierzem Schmidtem, wprowadzenie systematycznych pokazów gry jednocześnie na kilku szachownicach, przeprowadzenie indywidualnych rozgrywek szachowych o mistrzostwo Pili na rok 1968 i drużynowych — na rok 1969. Ponadto dzięki stosowaniu metod popularizatorskich, utworzono drużyny szachowe przy wielu zakładach pracy. Te efekty zostały osiągnięte dzięki inicjatywie aktywnej sekcji m. in. Władysławowi Walerowskiemu, Władysławowi Węglarzowi, Kazimierzowi Kwiatkowskiemu.

Samorząd sekcji przystąpił w tych dniach do organizowania indywidualnych rozgrywek szachowych o mistrzostwo Pili na rok 1969. Rozpoczną się one już 31 bm. Udział w rozgrywkach wezmą — poza członkami grupy PDK — członkowie sekcji przyzakładowych i osoby nie zrzeszone. Pomimo bogatej listy kandydatów do mistrzostwa — dla chętnych jest ona jeszcze otwarta; zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat PDK (godz. 8-15) i klub (godz. 18-20). (cz)

Bohdan Andrzejewski na poznańskiej planszy

Wczoraj otrzymaliśmy z Wielkopolskiego Okręgowego Związku Szermierczego potwierdzenie udziału w organizowanym w Poznaniu Turnieju Szermierczym — uczestników zakończonych w Hali wanie mistrzostw świata. Wśród nich zobaczymy na planszy zdobywcę złotego medalu, rewalację z szpadzie Bohdana Andrzejewskiego z Legii. Legioniści zgłosili poza Andrzejewskim także Jerzego Pawłowskiego, Józefa Nowarę i Mariana Zakrzewskiego w szabli, Janusza Kurczabę, Henryka Nielebę w szpadzie, Janusza Różę, Jerzego Kaczmarską oraz Egonę Frankę we florecie. Przypominamy, że w poznańskim turnieju uczestniczyć będzie łącznie ok. 200 zawodników i zawodniczek w czterech broniach. Pojedyńki rozpoczną się w czwartek 23 bm. (ok)

Dobre miejsce Radzikowskiej

Morawska miejscowość Veselý gości uczestniczkę szermierczych eliminacji mistrzostw świata w szachach. Jedyną naszą reprezentantką Radzikowską zremisowała kolejną partię, tym razem z dąnką Larsen. W turnieju tabeli po 6 rundach prowadzi: Belamaria (Jugosławia) i Just (NRD) po 4 pkt., Vreeken — Bouvman (Holandia) i Malipetrova (CSRS) po 3,5 (jedna partia odczołowana), Radzikowska (Polska), Vokralova (CSRS), Honfi (Węgry) i Todorescu (Rumunia) po 3,5 pkt. Nasza szachistka ma poważne szanse na awans do dalszych eliminacji o prawo uczestnictwa w finale mistrzostw. (o-za)

Z Wielkopolski

W Szamotułach odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny z udziałem zawodników z Rostoku (NRD) i zespołów MKS-sów Poznania, Kalisza i Szamotuł. Większość pierwszych miejsc zdobyli Polacy. Niemcy wygrali m. in. dwie sztafety, juniorki i młodzików. Wyniki challenge'u okręgu poznańskiego w kolarstwie dla młodzików i juniorków są następujące: (sklasyfikowano po 10 kolarzy). Młodzicy — 1) Stachowiak, 2) Konopiński — obaj z Lecha, 3) Szczepan — Włókniarz Kalisz; juniorki — Meller, Kornacki i Brzeziński wszyscy z Lecha. Wśród sklasyfikowanych na dalszych miejscach są zawodnicy: Stomila, Polonij Pila i LZS Wielkopolska. Bardzo pomyślnie rozwija się sekcja zapasnicza przy WKS Grunwald, której instruktorem jest Czesław Mielczak. Treningi odbywają się w dni powszednie od godz. 17.30 w sali przy ul. Marceleskiej.

Funkcje trenera hokeistów na trawie KS Warta objął b. wielokrotny reprezentacyjny bramkarz Jan Górny. Dotychczasowy trener Oskar Kassy — został trenerem koordynatorem w klubie.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kościanie, ul. Szczepanowska 25

ZAKUPI

3 MASZyny ELEKTRYCZNE DO LICZENIA.

W ofercie mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Oferty należy składać w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. — Otwarcie ofert nastąpi po upływie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. 10234g

WARSZTAT MECHANICZNY

Władysław Zieliński — Poznań, Junacka 27

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE:

• ŚLUSARSTWA

• MECHANIKI MASZYN

SOLIDNIE — FACHOWO — TERMINOWO! GWARANTUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ WYKONYWANYCH USŁUG. 9037g



ZAPOBIEGAJĄ NIEPOŻADANEJ CIĄŻY. DO NABYCIA: we wszystkich aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch”. Cena — zł. 7, na receptę zł. 2,10. K2806

Sprzedaj

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 6482g

Grysy „Lastrico” białe, czarne, mączkę marmurową na tynki szlachetne — poleca Zakład Przemia „Kamienia Budowlanego” Wrocław, Krzywoustego 120. K7499

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 6249g

Komplet mebli stylowych, salon — sprzedam. Władysław Bogusławski, ul. Wrocławska 25a, tel. 551-45, godzina 10-18. 9777g

Łóżko niklowane, dwuosobowe, antyczne, sprzedam. Ul. Wyzwiny 41 (Włókniarzy). 10160g

Wytwórnia wózków dziecięcych — poleca najnowsze modele. Kwiatkowska 12. 9773g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie, spacerowe, wozory prawie zastarzałe — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 10788g

Doga, szczecińska z metryką, sprzedam. Poznań, Koszńskiego 12 m. 12. 11210g

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Osiedle Piastowskie 34 m. 13. 10098g

SKŁADAJĄC KUPONY „KOZIOŁKÓW” NA NIEDZIELNĄ GRĘ masz szansę wzięcia udziału w losowaniu 77 NAGRÓD. K7734



Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 11320g

Kupno

Włosy cięte, skupuje stale — Pracownia Perukarska H. St. Cichoń — Poznań, ul. Matejki 68, III piętro, od 8-16. 11389g

Z bokserkiego notatnika

Pięściarze Sokola z Pily rozegrali dwa towarzyskie spotkania w Cottbus z drużyną Vorwaerts. Polacy jedno spotkanie wygrali 11:9, w drugim ulegli gospodarzom 3:12. Najlepiej spisał się Wajgelt, pokonując dwukrotnie zawodnika Maula.

PZB podjął uchwałę, że spotkania drużynowe o puchar juniorów PZB i puchar młodzieżowy PKOl będą rozgrywane w ciągu jednego roku.

W pierwszych dniach listopada br. odbędą się w Poznaniu specjalne zgrupowanie dla zaawansowanych zawodników — seniorów z okręgów: poznańskiego, opolskiego, zielonogórskiego i wrocławskiego. Będzie to zgrupowanie kilkudniowe. Podobne odbędą się jednocześnie w kilku innych ośrodkach Polski. Ci sami bokserzy będą się na podobnych treningach spotykać 3-4 razy w roku. Kierownikiem zgrupowania w Poznaniu będzie trener Paweł Sztydio.

Rybnik propaguje baseball

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że istnieje w naszym kraju — oprócz wielu innych związków — także Polski Związek Baseballa, czyli sportu zbliżonego do popularnego wśród chłopów — palanta. Nadadza się okazja obejrzenia zespołu samego mistrza Polski — KS „Silesia” Rybnik. Rybniczanie, pragnąc rozprzecznić grę w piłkę palantową, rozegrali w tym tygodniu dwa mecze na naszym terenie. Pierwszy odbył się na boisku sportowym POSTiW w Międzychodzie 17 bm, o godz. 16, a drugi w Poznaniu na boisku Zespołu Szkół Rolniczych przy ul. Gołębskiej, w sobotę 18 bm, o godz. 12.30. Wstęp na zawody bezpłatny!

Dziwi nas jedynie godzina (12.30), jaką w Poznaniu ustalono na propagowanie tej dyscypliny sportu. Młodzież jest o tej porze jeszcze w szkołach a dorośli w pracy. Zależy się, że rybniczanie „nauczyciele” bardziej myślą o zdążeniu na odpowiedni pociąg do Katowic aniżeli o demonstrowaniu zasad gry i swych umiejętności... (ck)

Praca

Pomoc domowa, potrzebna do dwóch osób. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11741g.

Uczniów do zawodu instalatora wodno-kan.-gaz. przyjmie. Poznań, Prądyńskiego 10. 10233g

Uczeń w zawodzie elektrycznym potrzebny. Garbary 44. 10046g

Pracznia samodzielna potrzebna. Zgłoszenia Sklep Elektryczny, Roosevelta 12. 10090g

Potrzebna pomoc z utrzymaniem do wytwórni galanterii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10250g.

Przyjmie dozorcę. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: Wyspiańskiego 20 m. 9, od godz. 16-18. 10178g

Reparatura przyjmie prace w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10191g.

Uczniwa panienkę do 2-letniego dziecka przyjmie z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10251g.

Uczniów na instalacje wod.-kan.-sanitar. i c. o. — przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 46 m. 12, godz. 15-18. 10612g

Ucznia przyjmie w zawodzie ślusarskim narzędziowego. Poznań, ul. Piękary 11. 10117g

Nauka

Angielskiego, francuskiego uczyć, nowoczesną metodą, doskonałe wyniki z dziećmi 6-10 lat. Mgr Krzyżanowski, Słowackiego 44/46 m. 3, po 15. 10156g

Włosy cięte, skupuje stale — Pracownia Perukarska H. St. Cichoń — Poznań, ul. Matejki 68, III piętro, od 8-16. 11389g

Kupno

Włosy cięte, skupuje stale — Pracownia Perukarska H. St. Cichoń — Poznań, ul. Matejki 68, III piętro, od 8-16. 11389g

Dnia 14 października 1969 r. zmarł, śp.

FRANCISZEK LEKSANDROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm, o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dojazd autobusem z Alei Marcinkowskiego. 11725g

Dnia 13. X. 1969 r. zmarł w wieku lat 52, członek naszego Cechu,

kol. STANISŁAW SKRZYPCZAK

mistrz stolarski, b. więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen, były długoletni członek Zarządu Cechu, przewodniczący Kom. Egzaminacyjnej Złotej Jubileuszowej Oznaki Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Srebrna Oznaka Mistrza Zasłużonego w Szkoleniu i Wychowaniu Uczniów.

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH w Swarzędzu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16. X. 1969 r. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu. 11618g

W dniu 2 lipca 1969 r. zmarła w Lublinie, moja najdroższa żona, siostra, ciocia, szwagierka, bratowa, śp.

CECYLIA PIETRZAK

z domu KABACIŃSKA

Eksportacja zwłok i pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm, o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

11657g

W dniu 14 października 1969 r. zmarł nagle w 73 roku życia, namaszczony Olejami św., drogi mąż, kochany ojciec, brat i dziadek, śp.

MARIAN WTORKOWSKI

powstaniec wielkopolski i śląski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Śląskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm, o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Marceleska 66 B m. 1. 11714g

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „REKLAMA”

Oddział w Gdańsku, ul. Szeroka 121/122

INFORMUJE P. T. KLIENTÓW,

że przyjmuje do wykonania w roku bieżącym i latach następnych zamówienia

NA NADRUK

NA TWORZYWIE SZTUCZNYM

obejmujący: wywieszki reklamowe informacyjne, tabliczki ostrzegawcze wg PN/58/E-08501 itp. wyroby.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa. — Gwarantujemy szybkość i solidne wykonanie. K7535

„SPOŁEM”
Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu

UNIEWAŻNIA PIECZĄTKĘ:

„SPOŁEM”
Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców

Biuro Handlu
6. Poznań, ul. Powstańców Wlkp. 2a K7228

KOMUNIKAT

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie, powiat Sępólski, woj. poznańskie — prosi wszystkich prawnych spadkobierców po zmarłych członkach GS „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie — o ZGŁOSZENIE SIĘ, celem przeprowadzenia lub wypłaty udziałów, oraz członków, którzy wyprowadzili się z terenu objętego działalnością tej spółdzielni, aby w terminie do dnia 15 grudnia 1969 r. podali swoje obecne adresy w celu zgłoszenia stanu i sposobu przekazania udziałów członkowskich.

Po upływie tego terminu wszelkie niezgłoszone i niezgłoszone udziały zostaną spisane na fundusz zasobowy spółdzielni.

Zarząd GS K7592

Przetargi

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Gnieźnie, ul. Wierzyńska 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na kupno

JEDNEGO SUMATORA ELEKTRYCZNEGO.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w następnym dniu po upływie 7-dniowego terminu ukazania się w prasie. K7688

Pracownicy poszukiwani

MHD Artykułami Spożywczymi Poznań-Południe, przy ul. Wielkiej 26 —

PRZĘKAJE KILKA SKLEPÓW AJENTOM.

Kandydaci posiadający wymagany staż pracy w handlu spożywczym mogą zgłaszać się w Sekcji Kadr przedsiębiorstwa, codziennie w godzinach od 8-10 w celu uzyskania szczegółowych informacji. K7621

Poznańskie Fabryki Mebli — przyjmą do pracy:

— STOLARZY,

— MĘŻCZYZN I KOBIETY bez kwalifikacji, na stanowiska przy produkcji mebli.

Przy zakładzie czynne jest ambulatorium lekarskie i dentystyczne.

Pracownicy mają prawo do deputatu opałowego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia PFM — Poznań, ul. Jeleniogórska nr 1/5. K7672

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czerwonaku, ul. Gdynska 31 — zatrudni zaraz:

— 2 PIEKARZY, oraz

— CIASTKARZA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K7710

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp. — zatrudni zaraz

KIEROWNIKA piekarni mechanicznej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu. W7624

Głiwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Węglowego, Gliwice, ul. Zygmunta Starego 13 — przyjmie do pracy w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym — każda ilość

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Zatrudnienia, Norm i Płac — Gliwice, ul. Zygmunta Starego 13. W7681

Wojewódzki Zarząd Kin w Zielonej Górze, ul. Wandry 17 — zatrudni:

— KIEROWNIK DZIAŁU BUDOWLANEGO oraz

— INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, na stanowiska kierowników budów i inspektorów nadzoru. W7613

Nieruchomości

Sprzedam spiesznie dom, wolny, nowy, 2 pokoje, kuchnia, ogród. Gniezno, Łanowa 7, telefon 11-16. 584p

Domek z wygodami, ogrodem, zadrzewionym, okolicie Poznania — kupię. Oferty 92938, Wrocław „Prasa”, Podwale 62. K7500

Sprzedam działkę 1334 m², oparkowaną, w Złotnikach — szosa obornicka. Cena 45 tys. zł. A. Kolanowski, Szamotuły, Chrobrego 50. 654p

Parcelę lub domek jednorodzinny przy tramwaju kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10059g.

Sprzedam stodołę drewnianą, adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10063g.

Sprzedam działkę zadrzewioną, oparkowaną o powierzchni 5.000 m² z domkiem do zamieszkania (pokoje z kuchnią) i garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10095g.

Kupię gospodarstwo do 6 ha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10107g.

Kupię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10132g.

Gospodarstwo 17 ha, w tym las, łąka, pastwisko i sad, ornej ca 7 ha, bez inwentarza, budynki maszynowe pod dachówką, zelektryfikowane — sprzedam spiesznie i korzystnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10194g.

Kupię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10132g.

Kupię gospodarstwo do 6 ha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10107g.

AB/ Nr 246 (7581) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 16 X 1969

WIELKOPOLSKI
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18 dział młodszy 430-73 i 453-31. — Wydawca: Biuro Odróżnień Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminy na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki poczytali i Ruch. Druki: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, Złoty Wierzynek 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwańtu, co się dzieje”; NOWY — g. 15 „Niezwykła przysłoda”; g. 19 „Uciekla mi przepióreczka”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Skryzlaty kochanka”; MARCINEK — g. 19 „Wesele”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Panna młoda w żalobie”; KOSCIAN: „Nocne sam na sam”; LESZNO: „Miłość i jazz”; NOWY TOMYSL: „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”; OBORNIK: „Pan Wołodyjowski”; SRODA: „Twarze na sprzedaż”; SZAMOTULY: „Kolekcjoner”; WAGROWIEC: „Zakochana wiedźma”; WRZEŚNIA: „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Londyn współczesny” cz. II.

KONCERTY

Stary Ratusz (Sala Odrodzenia) — g. 19.30 — Drezdeński Chór Chłopców Kreuzchor; dyrygent — prof. Rudolf Mauersberger.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM 1: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 Public. międzynarod.; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni za leży od nas samych”; 8.54 „Hasełko na dziś”; 9 Dla kl. III-IV (jęz. polski); 9.10 Opowieść o krakowskim lajkoniku”; 9.30 9.30 Franc. muz. XVIII wieku; 10.05 „Co się komu śni” — fragm. książki 10.25 Piosenki polskie w różnych stylach; 10.50 Cykl: „Granice młodości”; — „Nożycy się otwierają”; 11 Dla kl. VI (historia); „Przygoda w Wenecji”; 11.30 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR i TV; 11.50 Poradnia Rodzina; 12.25 „Konc. z polonezem”; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na swojską nutę; 13.40 „Wiecej, lepiej, tańiej”; 14 Wiersze młodych poetów mazowieckich; 14.10 J. J. Paderewski — 6 pieśni do słów A. Mickiewicza w pieśniach K. Pułstełaka; 14.30 Z estrady — scen. operowych naszych sąsiadów; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodością”; 18.05 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 18.30 Spiewa polskie zesp. Pieśni i Tańca; 19.15 „Z księgarskiej lady”; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stromenger; 19.45 Słuchamy jazzu tradycyjnego; 20.25 Dla każdego coś... taneczny; 21 „Drogi do Polski” — aud. dokument.; 21.30 Listy z teatrów „Teatr za drutami”; 22 Konc. wieczorny; 22.45 Kwadrans piosenek nastrojowych; 23.10 „Przegląd i pogląd”; 23.20 Taneczny w różnych rytmach; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 19.30, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Magazyn MO; 9 Radziecka muz. sceniczna i filmowa; 9.35 Kronika kulturalna z Z. Góry; 9.50 Konc. rozrywk.; z nagr. Ork. Rozgł. Wrocławskiej; 10.25 „Kobieta” opow. z tomu „Wycieczka do muzeum”; 10.45 Panorama słynnych ork.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Gra Kapela W. Surdyka; 13.40 „Nim się książka ukazuje” fragm. opow.; 14.05 Ze świata operetki; 14.45 „Błęk na szafeta”; 15 Konc. południowy; 17.15 Reportaż „Patrzacie wstecz”; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radioexpress; 18.05 Audycja dla młodzieży; 18.20 „Widnokrąg” — wydawnictwo; 18.45 Opinie, refleksje ze świata nauki; 19.30 „Kroki we magię”; „Spotkanie w barze” opow.; 20.05 Transm. z Sali Kongresowej PKiN Konc. Inauguracyjnego Festiwalu „Jazz Jamboree 69”; 23 Język rosyjski; 23.15 Ork. tan. i rozrywkowe.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki; 17.30 „Skandal w Clociemerle” — odc. 20 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Pierwsza miłość — Ballady B. Okudźawy; 18.25 Muzyka, którą lubię — przed mikrofonem W. Siemion; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — J. Meissner; 19.15 Mel. naszych przyjaciół; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Lekture, lektury... 20.15 Z prywatnej płytki; 20.35 Zegraj taborze — rep.; 20.50 Gdzie jest przebiegi?; 21.15 Jazz 69 G. Russell sextet; 21.30 Album bożej miłości „Zmówienia”; 21.50 Opera — G. Donizetti’ego „Lukrecja Borgia”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „The Rolling Stones”; 22.15 Opowieść w wyd. dźwięk. „Król Henryk IV u szczytu sławy”; 22.45 W sentymentalnym nastroju; 23 Dława liryczna angielska — R. Herrick; 23.05 „Muzyka nocy”; 23.50 Spiewa Dino.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — Skale funkcyjne”; 9.55-10.25 — Dla szkół — kl. V — Język polski — Maria Konopnicka; 10.55-11.25 — Dla szkół — kl. VI — Historia — „Dzielo Wita Stwosza”; 11.55-12.25 — Dla szkół kl. V — Historia — „Złoty wiek Aten”; 14.25-

Z zakątkiem czy bez?

W Ostrorogu ruszyła nowa piekarnia

Koniec z prymitywizmem, koniec z „importem” z Obrzycka. 10 października br. nową piekarnię w Ostrorogu opuściła pierwsza partia chleba. Dokonaliśmy degustacji. Pieczywo jest smaczne, dobrze wypieczone. Nie bez przyczyny zabraliśmy cały bochen chleba do Poznania. Od środy ruszy wypiek bułek, dotychczas sprowadzanych z Obrzycka. W przyszłości w ostrorogskiej piekarni wypiekać się będzie pieczywo cukiernicze i półcukiernicze. Rzecz ważna, bo w istniejących obecnie piekarniach powiatu szamotulskiego można w zasadzie wypiekać tylko chleb i bułki.

Budynek, w którym mieści się piekarnia, należy do rady miejskiej. Ona też była inwestorem. Dzięki remontowi i modernizacji uzyskano dodatkowe pomieszczenia. Na dale w gospodarzono miejsce dla piekarzy, dla przyszłej cukierni, na urządzenia sanitarne. Na piętrze, z dawnego strychu, uzyskano piękną salę, przylegającą do pomieszczeń dotychczasowej kawiarni. Wykonawcą prac adaptacyjnych był Zakład Usług Remontowo-Budowlanych PZGS. Żadna inna firma nie chciała się podjąć tej roboty, jako mało rentownej.

Kierownikiem piekarni jest Ignacy Figas, od 1945 r. pracujący w tym zawodzie. Z dumą opowiada po swym nowym królestwie. Od trzech lat męczył się w zastępczej pie

Pokróćce z Obornik

25 LAT MO I SB

W ubiegłą sobotę w sali Rofamy w Rogoźnie z inicjatywy Powiatowego Komitetu FJN odbyła się akademicka polonistyczna z wieczorem towarzyskim dla pracowników MO i SB z okazji 25-lecia ich działalności. Uczestniczyli w uroczystości przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej MO mir Jerzy Wroczyński. Podczas akademickiej najbardziej zasłużył funkcjo

NASI RÓWNIENICY W OKRESIE OKUPACJI

W ostatni piątek września w 4 klubach młodzieżowych w Obornikach, Ninie, Słomowie i Uchorowie w ramach akcji „Młodzież”, prowadzonej przez TWP, odbyły się spotkania z młodzieżą, poświęcone omówieniu postawy jej rówieśników w okresie okupacji. W ZMS-owskim klubie w Obornikach prelekcję wygłosił Franciszek Taberski, nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym, uczestnik Powstania Warszawskiego.

ROK LENINOWSKI W SZKOLE

W ostatnich dniach września odbyła się narada szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego. 30 kół skupia ponad 1300 członków, którzy przystąpi do tworzenia kroniki roku leninowskiego w swej szkole. Bada to sprawozdania ze szkolnych uroczystości, listy przyjaciół z ZSRR itp. Ogłoszono również konkurs na plakat symbolizujący myśl Lenina. W maju zorganizowany został w Rogoźnie zlot aktywnych szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego, połączony z podsumowaniem konkursu na kronikę i plakat oraz spotkaniem z kimś, kto zna dobrze dzisiejszy Kraj Rad. (bw)

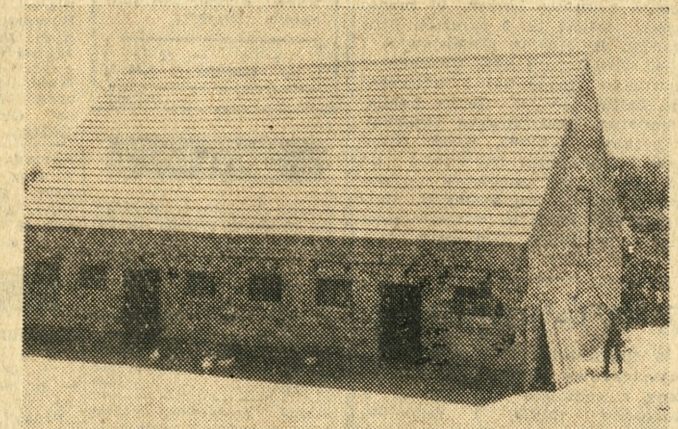
15.30 — Politechnika TV — Geometria wykresowa I rok „Elementy przynależne”; „Elementy wspólne”; Gdańsk; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” w progr. polski film TV z serii — „Do przerwy 0:1”; 17.45 — „W służbie ojczyzny”; 18.05 — „Klucze i stada” z cyklu Interwizji; „Ochrona przyrody i łowiectwo”; 18.45 — „72 godziny w kopalni Gen. Zawadzki” — program dokumentalny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.05 — „Jazz Jamboree 1968”; 21.05 — „Wielka Gra” — film z serii „Affaire Hitecock” — przedstawia; 21.55 — „Sylwetka karykaturzysty”; 22.15 — Karykatury Mirosława Pokory; 22.15 Dziennik; 22.35-23.40 — Politechnika (powt.).

PIĄTEK: 9.40 — „Inne Włochy” film dokumentalny prod. włoskiej; 10.55-11.25 — Dla szkół — kl. VII — Wychowanie obywatelskie „Nasza fabryka”; 12.45-13.15 — Dla szkół — kl. VIII — Zajęcia techniczne — „Telekomunikacja”; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Równania kwadratowe” cz. I i II; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Opowieści ze świata zwierząt”; 17.15 — Dla młodych widzów — film z serii „Duch na Wyspie Mnichów”; 17.30 — Dla młodych widzów — „Zrob to sam” — przed kamerami Adam Stodowy; 17.45 — Nie tylko dla pań; 18.05 — Kronika Tygodnia; 18.25 — „Pożyteczny doradca” — reportaż z Instytutu Wziewienia i Żywności; 19 — Program filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Inne Włochy” — film dok. prod. włoskiej; 21.15 — „Czwarta zmiana”; 21.45 — „Sopot 68” — film TV polskiej; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika (powt.).

TV zastrzeżenie prawo zmian.

karni, zdolnej wypiekać 1200 kg chleba na dobę. Nowa piekarnia posiada dwukrotnie większą moc produkcyjną, a ponadto dużo lepsze warunki pracy. Chwilowo jeszcze musi korzystać z usług piekarni zastępczej, póki — zgodnie z przepisami — nie będzie można pracować przy nowym piecu na trzy zmiany. Ostrorogska piekarnia bowiem dostarcza pieczywo dla miasta i całej gromady Ostroróg. (bw)

Szamotulska „Złota Wiecha“



Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych oraz redakcja „Chłopska Droga” przy współudziale Ministerstwa Rolnictwa, PZU i redakcji czasopisma wojewódzkich ogłosiły V ogólnopolski konkurs pod hasłem: „Złota Wieża”, na najlepszy, najbardziej funkcjonalny budynek inwentarski. Zgodnie z regulaminem konkursu Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN w Szamotulach po dokonaniu komisyjnej oce

ny zgłosił do konkursu budynek inwentarski, należący do gospodarstwa Andrzeja Starosty, sołtysa wsi Jastrowo, Projekt wykonał Marian Czajka z Terenowego Zespołu Usług Projektowych w Szamotulach.

A. Starosta zajął drugie miejsce w województwie, zdo bywając wraz z wykonawcami obiektu nagrodę. Pierwszą przypadła w udziale Franciszkowi Ptakowi z Kromolice w powiecie krotoszyńskim. Wszystkie budynki w gospodarstwie A. Starosty powstały w ostatnich pięciu latach. Gospodarz zwracał szczególną uwagę na ich funkcjonalność. (mr)

W hołdzie tym którzy nieśli nam wolność

Z wielu gromad i miast przyjechały wycieczki do Rzecina. Tu, na leśnej polanie, odsłonięty został obelisk poświęcony pamięci radzieckich partyzantów, zrzuconych tu podczas II wojny światowej. Fundatorem obelisku jest społeczeństwo i ZBoWiD z Wroniek.

Odsłonięcia obelisku dokonał przewodniczący Prezydium PRN w Szamotulach, M. Dobkiewicz. Pochylił się sztafandary organizacji społecznych, dzieci szkolne i harcerze złożyli wieńce i wianki kwiatów. Zaciągnięto wartę honorową. Opiekę nad miejscem straceń tych, którzy przynieśli wolność Polakom — powierzono dzieciom Szkoły Podstawowej z Rzecina. (mr)

Złote gody

Złote gody małżeńskie obchodzili ostatnio Stanisław i Wiktoria Piotrowscy z Kościana. Dostojni jubilat dobowali się 5 dzieci i 17 wnuków.

Stanisław Piotrowski — powstańca wielkopolski, obecnie członek ZBoWiD, po powrocie z frontów I wojny światowej, wstąpił w szeregi powstańców i uczestniczył w walkach w styczniu 1919 r. w okolicach Osiecznej i Leszna. W okresie międzywojennym był jednym z wielu kościanników, dla których nie starczyło pracy. W czasie II wojny światowej ukochany syn Wacław — członek konspiracyjnej organizacji ruchu oporu, aresztowany przez gestapo, ginie bez śladu.

Obecnie małżonkowie z zamiłowaniem oddają się uprawie ogrodu działkowego. Szczególnie kochają kwiaty — róże. Zasłużonym jubilatom składamy serdeczne życzenia zdrowia i długich jeszcze lat życia. (zi)

Rendez-vous z „Białą damą“

Kórnik — miasto o dwóch ratuszach

W tym roku mija trzydzieści lat od daty przyłączenia Bnina do Kórnika. Od tego czasu miasto posiada dwa ratusze. Ten w dzielnicy Bnin ma charakter zabytkowy, pochodzi z połowy XVIII wieku. Został wzniesiony w stylu późno-barokowym, z wieżyczką nakrytą hełmem i iglicą ozdobioną herbem Działyńskich. Ratusz w centrum Kórnika jest młodszy, gdyż został zbudowany w 1907 roku na miejscu dawnego, z XVIII wieku, który uległ zniszczeniu wskutek pożaru.

Oba te miasteczka (Bnin jest starszy) były kiedyś własnością panów feudalnych na zamku kórnickim. Różne były ich losy społeczno-gospodarcze. Do połowy XVI wieku Bnin górą nad Kórnikiem jako ośrodek handlowo-rzemieślniczy, o czym świadczy rejestr podatkowy z tego okresu. Po wojnach szwedzkich Kórnik

zwycięża w tej konkurencji, chociaż oba miasteczka nie odgrywały poważniejszej roli w życiu gospodarczym rejonu, wskutek przewagi królewskich miast Srody i Sremu oraz bliskości Poznania.

W latach 1919-1945 następuje pewne ożywienie gospodarcze, ale oprócz przemysłu spożywczego nie powstały tu żadne zakłady. W okresie ostatniego 25-lecia wykształca się wyraźnie satelitarne charakter Kórnika w stosunku do Poznania. Jest śpiąnią Poznania — jak mówią w stolicy powiatu — Sremie. Kórnik tylko administracyjnie do nas należy — stwierdzają. To raczej podmiejska dzielnica Poznania.

Wpływ zatrudnienia mieszkańców Kórnika w Poznaniu uwidacznia się też w przestronnym rozwoju miasta. W ostatnim dwudziestolecu wybudowano wiele domów mieszkalnych. W kierunku dworca kolejowego przy drodze do Kostrzyna powstała nowa dzielnica domków jednorodzinnych.

Drugą funkcją Kórnika, wyróżniającą go spośród miasteczek tego rzędu w Wielkopolsce, jest jego znaczenie kulturalno-turystyczne, o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Walory rekreacyjne okolic Bnina i Kórnika są raczej czynnikiem drugorzędnym w kształtowaniu ruchu turystycznego.

Do wyjątkowej roli przystępuje go wartość historyczna, naukowa i kulturalna zbiorów (zamu i biblioteki) oraz walory naukowe parku-arboretum. To są pomnikowe dzieła, unikalne nawet w skali światowej. Architektura zamku i wystrój jego wnętrza, jakkolwiek wykonywane pod nadzorem różnych fachowców i pomysłów dawnych właścicieli, są dziełami miejscowych rzemieślników.

Przy opisie portretu „Białej damy” — Teofilii z Działyńskich Szolerskiej-Potulickiej (pędzla A. Pesne) znajdujemy w przewodniku po zamku taką informację... „przebudowała zamek w stylu baroku i uporządkowała zaniedbany park, nadając mu styl francuski (...).”

Także położenie miasta na ruchliwej trasie do Wrocławia przez Leszno i do Łodzi przez Kailisz wpływa niewątpliwie na częstotliwość odwiedzania go. Bliskość Poznania, targi krajowe i międzynarodowe też wpływają na ożywienie ruchu turystycznego. Wiele bowiem gości krajowych i zagranicznych zatrzymuje się tu przy okazji.

Czy Kórnik jest przygotowany do pełnienia swej funkcji?

Okupacja w Kościańskim

Ciekawa wystawa w sali MRN

Poważnym zainteresowaniem cieszy się otwarta w ub. sobotę w Kościanie wystawa pt. „Okupacja w Kościańskim”, zorganizowana przez Oddział Powiatowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną, Powiatowy Dom Kultury i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej. W ciągu pierwszych trzech dni zwiędzio ją ponad 1000 osób, w tym połowa młodzieży szkolnej.

Założeniem organizatorów było przypomnienie grozy lat okupacyjnych oraz uczczenie pamięci kościanników bestialsko pomordowanych przez hitlerowskich oprawców. Wystawa ma charakter regionalny. Autorem jej koncepcji chodziło bowiem o stworzenie usystematyzowanego przeglądu dokumentów i fotografii, które ilustrują w wierny sposób los Polaka — mieszkańca Ziemi Kościańskiej w latach 1939-45 oraz właściwe zamiory zbrodniarstwa spód znaku swastyki wobec ludności polskiej. Udało się im to w zupełności. Przedstawiona ekspozycja jest obszerna, ciekawa i niejednokrotnie wręcz frapująca.

Zgromadzone na niej 100 oryginalnych dokumentów, 70 fotografii i ponad 300 autentycznych

Kiedy byliśmy tu ostatnio, zamek zwiedzali prywatni turyści z Holandii. Po powrocie do samochodu oczekiwał na nich mand, za nieprzepisowe zaparkowanie wozu. Parkingu z prawdziwego zdarzenia w Kórniku nie ma. A do wyznaczonego miejsca dla samochodów, na rynku, trudno trafić od zamku, bo brak tablic informacyjnych. Nie ma tu również hotelu lub motelu. Odnowiono i zmodernizowano nieco lokale gastronomiczne. Niełatwo po tych zabiegach prezentuje się teraz restauracja „Turystyczna” przy ulicy Poznańskiej. Ale to wszystko nie wychodzi jeszcze poza wymiary malomiasteczkowe. Nie na wymogi tysięcy gości w szczytowym sezonie.

Aby mogło powstać w Kórniku nowoczesne zaplecze turystyczne, potrzebna jest w pierwszym rzędzie kanalizacja, a na jej bazie budowa budynków piętrowych o różnym przeznaczeniu. Następnie radykalna poprawa wyposażenia komunalno-sanitarnego oraz dalsza modernizacja handlu i gastronomii.

W miejscowej restauracji „Zagłoba” na pewno nie chciałaby się umówić „Biała dama”, znana historykom z miłowania do porządku. Dawna fundacja kórnicka jest skarbem ogólnospołecznym, a to zobowiązuje.

MIECZYSLAW POCHWICKI

Adaptacja

L. M. Damasławek — DOKP podjęła szeroko zakrojoną akcję zapobiegawczą przeciwpożarową. Podjęto szereg zarządzeń profilaktycznych. Każdy parowóz jest badany pod względem stanu urządzeń i każdy dyspozytor lokomotywny przypomina o zachowaniu daleko idącej ostrożności podczas przejazdu pociągu w miejscach zagrożenia pożarowego. (1845)

Teresa Szwed, Gniezno — Powinna Pani zwrócić się do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prez. WRN w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 12. (2404)

Genowefa K. Grodzisk — Palmiarnie w Parku Kasprzaka można zwiedzać codziennie w godz. 9-17. (2311)

N. N. Grodzisk — Renty i emerytury nie podlegają egzekucji ale nie dotyczy to należności alimentacyjnych. (2331)

Alina z Kępna — Do mycia naczyń aluminiowych dobrym środkiem jest pasta „Luxon” lub „Alum”. Po wyczyszczeniu pastą, naczynie należy kilkakrotnie spłukać czystą wodą. (2187)

Franciszek N. Szamotulę — Elektryczna trzepaczka „Omega” jest przystosowana do prądu stałego i zmiennego. (2301)

Okupacja w Kościańskim

Ciekawa wystawa w sali MRN

Ważnym zainteresowaniem cieszy się otwarta w ub. sobotę w Kościanie wystawa pt. „Okupacja w Kościańskim”, zorganizowana przez Oddział Powiatowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną, Powiatowy Dom Kultury i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej. W ciągu pierwszych trzech dni zwiędzio ją ponad 1000 osób, w tym połowa młodzieży szkolnej.

Założeniem organizatorów było przypomnienie grozy lat okupacyjnych oraz uczczenie pamięci kościanników bestialsko pomordowanych przez hitlerowskich oprawców. Wystawa ma charakter regionalny. Autorem jej koncepcji chodziło bowiem o stworzenie usystematyzowanego przeglądu dokumentów i fotografii, które ilustrują w wierny sposób los Polaka — mieszkańca Ziemi Kościańskiej w latach 1939-45 oraz właściwe zamiory zbrodniarstwa spód znaku swastyki wobec ludności polskiej. Udało się im to w zupełności. Przedstawiona ekspozycja jest obszerna, ciekawa i niejednokrotnie wręcz frapująca.

Zgromadzone na niej 100 oryginalnych dokumentów, 70 fotografii i ponad 300 autentycznych